Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. | Wydanie B. C. | Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 128-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV | Kraków, czwartek, dnia 7 października 1937 r. | Nr 276

Ostre wystąpienie Roosevelta

Czy Ameryka zerwie z zasadą izolacji?

Chicago, 6. 10. (PAT). Prezydent Roosevelt podczas podróży, którą odbywa po St. Zjednoczonych, wygłosił w Chicago przemówienie o sytuacji politycznej na świecie.

Sytuacja ta budzi poważne zaniepokojenie wśród narodów, które pragną żyć w pokoju. **Prawo międzynarodowe jest naruszane w sposób zagrażający cywilizacji. Narody powinny dokonać wspólnych wysiłków celem utrzymania praw i zasad, na których opiera się pokój i bezpieczeństwo.**

Wspomniawszy o wielkich wydatkach na zbrojenia w różnych częściach świata, pochłaniających znaczną część dochodu narodowego, Roosevelt powiedział: w Stanach Zjednoczonych stosunek ten jest znacznie mniejszy, wynosi zaledwie 11 lub 12 procent.

Jesteśmy zdecydowani, oświadczył Roosevelt, pozostać poza wojną. Jednakże nie możemy nie zabezpieczyć się przeciwko niszczącym następstwom wojny i przeciwko ryzyku, że możemy być do niej wciągnięci. Wydajemy zarządzenia, które sprowadzają do minimum to ryzyko, nie możemy jednak że całkowicie być zabezpieczeni przeciwko tej ewentualności. Jeżeli cywilizacja ma przetrwać, koniecznym jest przywrócenie zasad pokoju.

Roosevelt zakończył, mówiąc, iż Ameryka nienawidzi wojny i ma nadzieję na pokój i dlatego wkracza na czynną drogę poszukiwania pokoju.

Chicago, 6. 10. (PAT). Przemówienie Prezydenta Roosevelta było wygłoszone wobec 50.000 słuchaczy. Nadawały je wszystkie stacje radiowe w St. Zjedn. Mowę Prezydenta wielokrotnie przerywały oklaski. Po zakończeniu jej tłum zgotował mówcy długotrwałą owację.

Prezydent Roosevelt bezpośrednio z trybuny udał się do rezydencji arcybiskupa katolickiego Mundeleina, który go podejmował obiadem.

W kołach zbliżonych do Białego Domu twierdzą, iż dokładny tekst przemówienia prez. Roosevelta zostanie przesłany wszystkim przedstawicielom dyplomatycznym państw obcych w Stanach Zjednoczonych.

* * *

Waszyngton, 6. 10. (PAT). Pierwsze komentarze zarówno urzędowe, jak i półurzędowe, na temat wczorajszej mowy Prezydenta Roosevelta, zgodnie uważają, iż mowa ta stanowi najdonioślejsze od dłuższego czasu oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

W kołach, zbliżonych do rządu podkreślają następujące punkty:

Prezydent nie powiedział nic, co by się specjalnie wyróżniało od rozmaitych deklaracyj sekretarza stanu Hulla. Słowa jednak użyte przez niego, są nieskończenie energiczniejsze i bardziej uderzające. **Podział ludzkości na dwie grupy: 10 proc. napastników i 90 proc. ludzi pokojowych, zawiera odrzucenie doktryny ustawy o neutralności.** Podział ten świadczy, że prezydent uzna, mimo wszystko, różnicę pomiędzy napastnikami i ofiarami w chwili ewentualnego regulowania rachunków lub na wypadek akcji, mającej na celu zahamowanie postępu „epidemii wojen".

Roosevelt przyznaje szczerze, że Ameryka nie jest faktycznie odosobniona, a użyte przez niego słowa uważane są za wyraz zamiaru zastosowania wczorajszej mowy nie tylko do Dalekiego Wschodu, lecz również do Hiszpanii i w ogóle do każdego wypadku, gdy porządek międzynarodowy będzie zakłócony.

Pewna wybitna osobistość polityczna oświadczyła co następuje: **Roosevelt przyznał, że Ameryka jest obywatelem świata, ustęp mowy, dotyczący zarazy wojen wypowiedzianych czy niewypowiedzianych, oraz wspólne stosowanie zarządzeń prewencyjnych tłumaczone jest na ogół jako aprobata z góry kroków, które będą przyjęte przez Genewę lub mocarstwa zainteresowane dla położenia kresu rozmaitym konfliktom.**

Japonia chce żyć!

Tokio, 6. 10. (PAT). Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych komentując wczorajszą mowę prez. Roosevelta oświadczył:

Świat został stworzony dla całej ludzkości. Trudno jest utrzymać pokój, dopóki nie będzie zniesiony nierówny podział dóbr między narodami. Japonia nie domaga się równości jako swego prawa, gdyż idea prawa na zachodzie nie da się pogodzić z pojęciem sprawiedliwości tak jak ją rozumieją ludzie wschodu.

Japonia żąda swobody ruchu dla swej wzrastającej wciąż ludności, której ekspansja napotyka na trudności z wyjątkiem St. Zjednoczonych przez niehumanitarne ustawy. **Ponadto Japonia domaga się swobody pokojowej ekspansji dla narodu japońskiego** w Chinach i przypomina, że przeciwstawienie się Chin siłą zbrojną współpracy z Japonią wywołało obecny konflikt.

Zadowolenie w Anglii

Londyn, 6 października (PAT). Przemówienie wygłoszone dziś w Chicago przez prezydenta Roosevelta wywołało zadowolenie w kompetentnych kołach brytyjskich. Przemówienie to traktowane jest jako ważny krok naprzód na drodze oddalania się Stanów Zjednoczonych. od bezwzględnej izolacji i jako zapowiedź prezydenta Roosevelta gotowości prowadzenia wspólnej akcji z Wielką Brytanią i Francją.

Sekretarz „De propagande fidei" w Paryżu

Paryż, 6. 10. (PAT). Prasa bardzo obszernie opisuje i omawia pobyt w Paryżu mgr. Constantiniego, sekretarza kongregacji propagandy, podejmowanego uroczyście przez rząd francuski.

Mgr. Constantini po Mszy świętej w Sacre-Coeur — odwiedził gmach Akcji Katolickiej, po czym z nuncjuszem apostolskim Valerim udał się na wystawę, gdzie zwiedził pawilon, dający syntezę Akcji Katolickiej na całym świecie.

W godzinach południowych mgr. Constantini udał się na Quai d'Orsay, gdzie odbył rozmowę z min. spr. zagr. von Delbosem, po czym był podejmowany śniadaniem przez podsekretarza stanu min. spraw zagranicznych de Tessana i sekretarza generalnego ministerstwa, Legera.

Budujemy nowe wagony

Chorzów, 6. 10. (PAT). Fabryka wagonów zakładów przetwórczych huty „Piłsudski" otrzymała z ministerstwa komunikacji zamówienie na 20 wagonów pulmanowskich wartości około 3 milionów zł.

Poza tym fabryka otrzymała również zamówienie z zarządu m. Warszawy na wykonanie 12 wagonów tramwajowych.

—:0:—

Kronika telegraficzna

— Sesja jesienna Wielkiej Rady Faszystowskiej, która zebrać się miała 7 bm., została odroczona. Koła miarodajne zaprzeczają pogłosce, jakoby odroczenie to nastąpiło z powodu choroby Mussoliniego. Szef rządu czuje się doskonale.

— Premier Van Zeeland zakomunikował swym kolegom, iż w końcu tego tygodnia weźmie 15-dniowy urlop. Premier wyjedzie prawdopodobnie w piątek, udając się najpierw na południe Francji a następnie do Szwajcarii.

— Marszałek Badoglio, który bawił na Węgrzech w charakterze prywatnym, opuścił wczoraj wieczorem w towarzystwie córki Budapeszt, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz.

— Na stojącym w porcie w Bremie włoskim statku frachtowym „Siena" z niewiadomych dotychczas przyczyn wybuchł pożar 300 ton węgla. Dopiero po trzygodzinnej akcji ratunkowej udało się opanować niebezpieczeństwo tak, iż statek można uważać za uratowany.

— Na podstawie zamówienia jakie otrzymała mennica austriacka od rządu chińskiego, rozpoczęto w Wiedniu wybijanie bilonu dla Chin wartości 12 milionów dolarów. Transport zamówionego bilonu wysłany będzie do Chin przez Syberię.

Czy zjazd działaczy Stron. Ludowego?

Warszawa, 6 października (ASI) **W sferach politycznych Warszawy kursują pogłoski, że w dniu 11 bm. ma się odbyć w stolicy zjazd najpoważniejszych działaczy Stronnictwa Ludowego.** Cel, nazwiska uczestników i inne szczegóły są na razie otaczane tajemnicą.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Min.

Warszawa, 6. 10. (PAT). We wtorek dn. 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym ustalono program prac na najbliższy okres. Od połowy października na posiedzeniach Komitetu przedyskutowane będą i ustalone tezy projektów ustawodawczych o charakterze gospodarczym, przygotowywane obecnie w poszczególnych ministerstwach. Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził wstępną dyskusję nad zagadnieniami bilansu handlowego i usprawnienia eksportu.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny rozpatrzył i załatwił szereg spraw bieżących, ustalając m. in. zasady reorganizacji państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, które to zakłady przekształcone zostaną na rolniczą centralę spółdzielczą oraz wyrażając zgodę na przyjęcie i wykończenie przez PKP kolei normalnotorowej Szczakowa — Bukowno.

Marsz. Śmigły Rydz na koncercie Kiepury

Warszawa 6 października (PAT). **Pod protektoratem Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza odbył się wczoraj koncert Jana Kiepury na F. O. N. Na koncert przybyli członkowie rządu i generalicja, członkowie korpusu dyplomatyczngo oraz przedstawiciele władz państwowych i miejskich.**

Koncert popularnego śpiewaka ściągnął na ul. Nowogródzką tysiączne tłumy publiczności, które w oczekiwaniu przyjazdu Kiepury zatarasowały sąsiednie ulice. Olbrzymia sala Domu Katolickiego przybrała odświętny wygląd. Po obu stronach estrady zwisały flagi narodowe. Przybywającemu na koncert artyście z trudem udało się wyjść z auta, bowiem droga do wyjścia była zatarasowana. Na ulicy nieustannie wiwatowano na cześć Kiepury.

O godzinie 20.50 przybył Marszałek Polski Śmigły-Rydz. Obecni powitali wodza naczelnego okrzykiem: „Niech żyje Marszałek".

Pan Marszałek zajął miejsce w loży honorowej wraz z wicemin. gen. Litwinowiczem. Wśród nieopisanego entuzjazmu 5000 publiczności wszedł na estradę Kiepura, rozpoczynając swój koncert arią Jontka z „Halki" Moniuszki. Pierwszą część koncertu Kiepura zakończył odśpiewaniem „La donna e mobile".

W czasie przerwy Marszałek Śmigły-Rydz udekorował Jana Kiepurę „złotym krzyżem zasługi".

Projekt rezolucji Ligi Narodów

w sprawie chińskiej

Genewa, 6 października (PAT). Komitet doradczy 23. rozpatrywał dziś sprawozdanie i projekt rezolucji, opracowanej przez podkomitet.

Rezolucja proponuje sygnatariuszom układu 9 mocarstw, by zebrali się w najkrótszym czasie na konferencję. Inne mocarstwa zainteresowane w sprawach Oceanu Spokojnego, zostały wezwane do udziału w obradach, mających na celu zakończenie konfliktu chińsko-japońskiego w drodze porozumienia.

Rezolucja proponuje, by wszystkie mocarstwa indywidualnie rozpatrzyły możliwość zarządzeń mających na celu udzielenie pomocy Chinom oraz wstrzymanie się od wszystkiego co mogłoby zmniejszyć zdolność obronną Chin.

Genewa, 6 października (PAT). Głosowanie nad rezolucją w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego zostało odroczone do dnia jutrzejszego. Decyzja ta zapadła na wniosek Norwegii i Kanady, które pragną uprzednio porozumieć się ze swymi rządami.

Zasady kredytu B. G. K.
dla rzemiosła

Warszawa, 6 października (PAT). **Dowiadujemy się, że z początkiem bieżącego półrocza Bank Gospodarstwa Krajowego zmienił niektóre zasady stosowane przy udzielaniu kredytów rzemieślniczych, co w znacznym stopniu ułatwia rzemiosłu pełniejsze ich wykorzystywanie.**

Jak wiadomo, komunalne kasy oszczędności, a w nielicznych wypadkach i spółdzielnie kredytowe, mają możność zaciągania w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalnych kredytów na finansowanie rzemiosła. Pożyczki z tych funduszów udzielane są przez wyżej wymienione instytucje właścicielom warsztatów rzemieślniczych za ubezpieczeniem wekslowym. Wysokość ich sięgać może do 2.000 zł. względnie 4.000 zł. na jeden warsztat rzemieślniczy, w zależności od rejonów gospodarczych. Dotychczas podlegały one spłacie w okresie 6 kwartałów, a w wyjątkowych wypadkach, za zgodą Banku Gospodarstwa Krajowego, w okresie 10 kwartałów. Oprocentowanie pożyczek wynosiło 4 procent, z czego istytucja udzielająca kredytów, przekazywała Bankowi Gospodarstwa Krajowego 2 i pół proc., resztę zaś t. j. 1 i pół procent zatrzymywała dla siebie.

W tych warunkach

BGK NIE MOGĄC DOKONAĆ JESZCZE DALSZEJ OBNIŻKI OTRZYMYWANEGO OPROCENTOWANIA

przypadającego Bankowi w wysokości niestosowanej przy żadnych innych kredytach obrotowych, bo wynoszącej — jak to wyżej wymieniono — 2 i pół procent, pragnąc zaś umożliwić rzemiosłu i drobnemu przemysłowi pełniejsze zaspakajanie jego potrzeb kredytowych,

zdecydował się w interesie samej sprawy i po porozumieniu z miarodajnymi i zainteresowanymi czynnikami podwyższyć oprocentowanie kredytów dla rzemiosła do 6 procent. W ten sposób instytucjom rozdzielczym przypada 3 i pół procent, co zwiększa znacznie ich zainteresowanie w rozprowadzaniu kredytów.

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego upoważnił instytucje rozdzielcze

do przyznawania w szerszym zakresie kredytów 10-kwartalnych,

które dawniej udzielane były tylko w wypadkach wyjątkowych. Obecnie kredyty 10 kwartalne mogą dochodzić do 50 procent ogólnej sumy kredytów przyznanych.

Kontyngent kredytów rzemieślniczych, wyznaczony przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rok bieżący wynosi 10 milionów zł.

Jak widzimy z powyższych wyjaśnień, zasady udzielania kredytów rzemieślniczych z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego zostały bardziej przystosowane do potrzeb rzemiosła, wobec czego opinia o trudnościach, względnie formalnościach, stosowanych przy kredytach rzemieślniczych nie znajduje uzasadnienia.

Komisja dla zlikwidowania zatargu
w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim

Warszawa, 6 października (PAT.) W dniu 6 bm. odbyła się w ministerstwie opieki społecznej rozprawa komisji rozjemczej, powołanej dla likwidacji zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W skład komisji, której przewodniczył główny inspektor pracy dyr. m. Klott, weszli z ramienia ministerstwa sprawiedliwości sędzia sądu okręgowego Z. Zaleski, z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu radca inż. Krawczyński oraz ławnicy ze strony organizacji pracodawców i robotniczych związków zawodowych.

W toku całodziennych obrad komisja wysłuchała postulatów stron, dotyczących warunków pracy i płacy.

Orzeczenia komisji spodziewać się należy w dniu 7 bm.

Żydzi nie chcą miejsc wyznaczanych
w salach wykładowych

Warszawa, 6 października (Telef.) Jak wiadomo, na Uniwersytecie Warszawskim rektor wydał zarządzenie o rozdziale miejsc w salach wykładowych między studentami polskimi i żydowskimi, którego dokonano również na Politechnice Warsz. i w Szkole Gł. Gosp. Wiejskiego. W czasie stemplowania legitymacyj akademickich na rok 1937-38 studenci-żydzi otrzymali stemple koloru fioletowego z napisami „miejsce na ławkach nieparzystych", inni stemple koloru zielonego z napisami „miejsce na ławkach parzystych". Według zarządzenia w dniu dzisiejszym studenci mieli zająć miejsca we wszystkich audytoriach zgodnie z numerami oznaczonymi w indeksach. Za nieprzestrzeganie tego zarządzenia grożą kary porządkowe i dyscyplinarne. We wtorek wieczorem odbyło się ogólne zebranie studntów żydów, na którym uchwalono rezolucję protestacyjną. Wyłoniona delegacja zgłosiła się do Żydowskiego Koła Parlamentarnego, które zamierza interweniować u władz. Studenci-żydzi starają się o audiencję u rektorów, dotąd jednak starania ich nie odniosły skutku.

Wrzesień dał nadwyżkę budżetową

Warszawa, 6 października (PAT). Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za wrzesień, czyli 6 miesiąc bież. roku budżetowego, wykazują dochody w kwocie 189.026 tys. zł. wydatki zaś w kwocie 188.435 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 591 tys. zł. Ponieważ 5 pierwszych miesięcy bież. roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej sumie 1.657 tys. zł. przeto

NADWYŻKA OD KWIETNIA DO WRZEŚNIA BIEŻ. ROKU WYNOSI 2.248 TYS. ZŁ.

Dochody we wrześniu br. były wyższe od dochodów, osiągniętych we wrześniu r. ub. o 18.738 tys. zł., przy czym wzrost wpływów z danin publicznych i monopolów wyniósł 11.7 miln. zł.

Wydatki we wrześniu br. były wyższe od wydatków we wrześniu r. ub. o kwotę okrągło 18.400 tys. zł., przy czym prawie połowa tego wzrostu przypada na zwiększony koszt obsługi długów zagranicznych.

Zwiększenie się sumy bilansowej banków

Warszawa, 6 października (PAT). Łączny bilans surowy banków prywatnych i domów bankowych na dzień 1 września 1937 roku, w porównaniu z bilansem tych instytucyj na dzień 1 sierpnia br. wykazuje zwiększenie się sumy bilansowej o 6.8 miln. zł.

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 6. 10. (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się we wtorek o godz. 22.30 na ostatnie swe posiedzenie 99. sesji. Przed głosowaniem nad projektem rezolucji w sprawie apelu hiszpańskiego, dotyczącego bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, odbyła się krótka dyskusja, w której zabierał m. in. głos przedstawiciel czerwonej Hiszpanii Azcarate, uzasadniając skargę hiszpańską. Zgłosił on zastrzeżenia co do zwoływania specjalnych konferencyj w rodzaju konferencji w Nyon, w których nie uczestniczą wszystkie zainteresowane państwa.

Następnie Rada Ligi przyjęła rezolucję, która uważa, że zarządzenia, przyjęte w Nyon, nie przesądzając innych zarządzeń zbiorowych, które mogłyby być ustalone później. Rezolucja oświadcza dalej, że wszelkie ataki sprzeczne z zasadami ludzkości i traktatem londyńskim, skierowane przeciwko wszystkim statkom handlowym, potępiane są przez sumienie narodów cywilizowanych, których w tej chwili wyrazicielem jest Rada Ligi.

Na tym sesja Rady Ligi została zakończona.

———:o:0:o:———

Labour Party szykuje się do objęcia władzy

Bournemouth, 6. 10. (PAT). Kongres Partii Pracy przyjął jednogłośnie program, ustalony przez komitet wykonawczy. Program zawiera wytyczne na wypadek objęcia władzy przez labourzystów.

Wniosek komitetu wykonawczego referowali pos. Attlee i Morrison, który w szczególności podniósł konieczność roztoczenia kontroli nad bankami, wypowiadając się za wykorzystaniem doświadczeń poczynionych w tej dziedzinie przez Nową Zelandię i Szwecję.

Japonia przewiduje długą wojnę

Tokio, 6. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: Rząd japoński, licząc się z możliwością dłuższych działań wojennych w Chinach wydał zarządzenia, ograniczające zużycie materiałów niezbędnych dla przemysłu wojennego. Postanowiono również ograniczyć zyski przemysłowe i handlowe, wynikające z obecnej sytuacji. Rząd uznał jednak, że ograniczenie spożycia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego nie jest potrzebne.

Szanghaj, 6. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym gwałtowność ataków japońskich po całotygodniowym intensywnym ostrzeliwaniu pozycyj chińskich osłabła. Japończycy zajęci są obecnie oczyszczaniem okopów, reperacją mostów nad niezliczona ilością silnych strumyków oraz zagadnieniem komunikacji. W dniu dzisiejszym pada gęsty deszcz.

Z frontów hiszpańskich
Terror w Walencji

Salamanka 6 października (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim powstańcy zajęli kilka wzgórz oraz miejscowości Corao i Lleriga.

Na froncie Leon zajęto kilka wiosek oraz wzgórze Magliendome. W czasie walk na tym odcinku wojska rządowe straciły wielu zabitych.

Po zajęciu przełęczy San Justo oddziały powstańcze posuwają się na północ.

Na innych frontach obustronna wymiana strzałów.

Walencja 6 października (PAT). Miejscowe władze zawiesiły dziennik „Cartagena Nueva", „Heraoldo de Castellon" i „Nosotros" za opublikowanie artykułów, zakazanych przez cenzurę.

Zaaresztowano dyrektora wydawnictwa „Cartagena Nueva" oraz jednego z cenzorów, który był agentem policji.

———:o0o:———

Audiencje u P. Prezydenta i P. Premiera

Warszawa, 6 października (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra w. r. i o. p. prof. Wojciecha Świętosławskiego

Warszawa, 6 października (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów generał Sławoj-Składkowski przyjął dziś senatora gen. F. Zarzyckiego, a następnie delegację komitetu obchodu 30-lecia stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Czeladzi.

SEKRETARIAT ZW. MŁODEJ POLSKI PROSTUJE FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Warszawa, 6 października (Telef.). Sekretariat Zw. Młodej Polski za pośrednictwem ag. „Iskra" zaprzecza pogłoskom podanym w prasie za „Słowem" wileńskim o ustąpieniu p. Jerzego Rutkowskiego i zmianach w Zw. Młodej Polski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 października (Telef.) Notowania giełdy warszawskiej: **Dewizy:** Belgia 89.25 Amsterdam 292.85, Londyn 26.22, Nowy Jork czek 5.29, kabel 5.29¼, Paryż 17.40 Praga 18.52, Sztokholm 135.10, Zurych 121.80, Helsinki 11.58.

Akcje: Bank Polski 108.50, Węgiel 26.35, Lilpop 54, Modrzejów 10, Norblin 66, Ostrowiec 26.50, Starachowice 32.50 — 32.75.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. pożycz. wewnętrzna 56.75, 57, 3 proc. pożyczka inwestycyjna 68 i trzy czwarte, II emisji 69 i trzy czwarte, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62, 62 i pół, 62, 4 proc. prem. poż. dolarowa 38 i pół, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 60, 59 i trzy czwarte; ost. drobne.

Nieudały zamach na Bolesława Piaseckiego

Warszawa, 6 października (ASI) Po zamachu na red. Wasiutyńskiego nieznani sprawcy napadli na Bolesława Piaseckiego przywódcę grupy ONR-u — „Falangi". Red. Piasecki zdołał napad odeprzeć, chcąc jednak uniknąć niebezpieczeństwa wyjechał do Lwowa. Z uwagi na to, że red. Wasiutyński jest także członkiem grupy „Falanga" należy wnioskować, że zamachy skierowane były przeciw tej organizacji. Jak wiadomo legalną formą organizacyjną zwolenników programu „Falangi" jest Zw. Młodej Polski.

P. MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa, 6 października (P) Dziś o godzinie 19.50 p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wygłosił przez radio przemówienie do młodzieży akademickiej na temat spokojnej i wytężonej pracy na uczelniach akademickich, jako koniecznym warunku rozwoju Polski.

Przyrost ludności w Polsce spada

Warszawa, 6. 10. (Tel.). Opracowane przez Główny Urząd Statystyczny dane o ruchu naturalnym ludności w pierwszym półroczu roku bieżącego pozwalają stwierdzić znaczny spadek przyrostu naturalnego w porównaniu z rokiem ubiegłym. W przeciągu półrocza roku bieżącego przyrost naturalny wyniósł 178.757, czyli 10 i pół pro mille, gdy natomiast w pierwszym półroczu roku ubiegłego 217.859, to jest 12 i pół pro mille.

MARSZ. ŚMIGŁY-RYDZ ZAPROSIŁ MORACZEWSKIEGO?

Warszawa, 6 października. (Telef.). „Mały Dziennik" donosi, że p. marsz. Śmigły-Rydz zaprosił do siebie na rozmowę p. Jędrzeja Moraczewskiego.

ZASTRAJKOWAŁO 400 ROBOTNIKÓW.

Kraków, 6. 10. Dzisiaj wybuchły w Krakowie dwa strajki, w hucie szkła „Wawel" na Zabłociu i w garbarni na Ludwinowie. Razem strajkuje 400 robotników, którzy domagają się cofnięcia wypowiedzeń danych kilkunastu pracownikom obu zakładów.

Posłowie zażądają likwidacji parcelacji prywatnej?

Warszawa, 6 października (Telef.). **W kołach rolniczych uchodzi za pewne, że w czasie tegorocznej sesji jesiennej parlamentu zgłoszone będą wnioski poselskie w sprawie parcelacji dobrowolnej. Wystąpić mają z wnioskami te koła, które uważają, że parcelacja dobrowolna jest wręcz szkodliwą formą przebudowy naszego ustroju rolnego. Jako na jaskrawy przykład tego wskazuje się na Małopolskę Wschodnią, gdzie od roku 1919 do roku 1935 była tylko parcelacja prywatna. Ziemia nie przechodziła do rąk licznych w tej dzielnicy rolników, posiadających gospodarstwa karłowate, lecz dostawała się głównie w posiadanie obcych elementów, dysponujących kapitałami.**

ZA WYKROCZENIA PODCZAS STRAJKU ROLNEGO

Nowy Targ 6 października (PAT). Przed Sądem Grodzkim w Nowym Targu odbyła się rozprawa przeciw działaczom Stronnictwa Ludowego, którzy w czasie strajku rolnego dopuścili się szeregu wykroczeń. W wyniku rozprawy zostali skazani: Rapacz Stanisław i Ziober Franciszek z Raby Wyżnej, pierwszy na karę 7 miesięcy więzienia, a drugi na 5 mies. więzienia.

P. min. Składkowski o wyborach sołtysów

Zapewne wszyscy czytelnicy gazet byli wczoraj zaskoczeni komunikatem P. A. T. o okólniku p. Min. Spraw Wewnętrznych do wojewodów na terenie południowym i zachodnim państwa. Nagle bowiem dowiedzieli się, że na tym terenie mają się odbyć wybory sołtysów i podsołtysów. A — co najważniejsze — że te wybory, używając przyjętej ostatnio nomenklatury, mają być „uczciwe, czyste i demokratyczne".

Mniejsza jednak o moment „zaskoczenia". Da się on łatwo wytłumaczyć... Trzeba przejść do analizy okólnika.

JEŻELI ROZUMIEMY PO POLSKU...

Powiedzmy z góry, że treść okólnika zawiera bardzo miłe dla społeczeństwa akcenty. Można powiedzieć, że dawno tak miłym głosem nie przemawiał do społeczeństwa żaden minister spraw wewnętrznych.

Tyczy się to naprzód „współdziałania" administracji w akcie wyborów. Pan minister żąda od administracji, by szła jak najdalej na rękę radom gromadzkim w zaznajamianiu się z przepisami wyborczymi, by udzielała pouczeń, by dawała radnym „możliwość porozumiewania się" w sprawie kandydatów itp.

Jeżeli dobrze rozumiemy po polsku, to musimy powiedzieć, że p. minister w ten sposób wyklucza jeden rodzaj „współdziałania" administracji z wyborcami: narzucanie im kandydatów na sołtysów i podsołtysów, troskę zaś o kandydatury zostawia samym wyborcom, podkreślając, że sołtysi mają się cieszyć „zaufaniem ludności", więc niekoniecznie zaufaniem p. starosty. Jeszcze dobitniej zaznacza to p. minister, kiedy oświadcza, że

„Władze administracyjne powinny ograniczyć swoja ingerencję do aktu zatwierdzenia wyboru".

Jeżeli dobrze rozumiemy po polsku, to zarządzenie p. ministra oznaczałoby odwrót od dotychczasowej praktyki i zasługiwałoby na pełne uznanie.

KWALIFIKACJE KANDYDATÓW.

Nie mniej na uznanie zasługują te ustępy okólnika, które wyliczają kwalifikacje kandydatów na sołtysa. A więc, że — powinna to być jednostka „o ustalonym charakterze opartym o zasady moralne"... Jest to prawdopodobnie głos doświadczenia zrobionego w związku z tyloma aferami sołtysów i wójtów!... Dalej, że sołtys — powinien posiadać zdolności organizacyjno-administracyjne, co jest kwalifikacją przez nikogo nie kwestionowaną, choć w ostatnim czasie była lekceważona!

I znowu w tym ustępie jest zwrot, który nas tak samo mile uderza, jak zacytowany wyżej zwrot o roli administracji w trakcie wyborów.

„Poglądy — brzmi ten zwrot — polityczne wybranego, narodowość, czy też wyznanie, nie mogą same przez się stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia, jeżeli kandydat zachowaniem swoim nie uchybił obowiązkowi lojalności wobec Rzeczypospolitej i spełnia przykładnie obowiązki obywatelskie".

Nieco nas ten zwrot razi postawieniem na równi „politycznych poglądów" kandydata z jego narodowością, czy wyznaniem. Nie sądzimy, by tak łatwo należało przechodzić do porządku nad przynależnością kandydata do wyznania lub narodowości, jak łatwo powinno się przechodzić nad kwestią politycznych poglądów kandydata, oczywiście najzupełniej lojalnego w obec państwa. Boimy się, że ten nagły „liberalizm" może nam dać na pewnych terenach niepożądane z państwowego punktu widzenia wyniki wyborów. I ten punkt trzeba tu podkreślić. Dlatego powiedzieliśmy, że nas to sformułowanie „nieco razi".

Ale z drugiej strony nie możemy nie podnieść, że nas zadowala oświadczenie p. ministra, iż poglądy polityczne kandydata na sołtysa nie powinny odgrywać roli przy jego wyborze i przy zatwierdzaniu go przez władze administracyjne. W ten sposób p. minister czyni zadość dość głośno wysuwanym postulatom naszej wsi. Ponadto spełnia — na razie teoretycznie — pierwszy warunek uspokojenia naszych mas chłopskich.

MIĘDZY USTAMI, A BRZEGIEM PUCHARU.

Obracamy się jednak dotąd w pośród papierów, okólników, — w świecie teorii. Najpiękniejszy, najszlachetniej pojęty rozkaz naczelnej władzy może być wykoślawiony, nawet zwichnięty, przez wykonanie niższych organów administracji. I to trzeba przy ostatnim okólniku p. ministra Składkowskiego jasno powiedzieć.

Jego zarządzenie może przynieść błogosławione skutki, jeśli będzie wykonane przez wojewodów, starostów i przez organy, które stoją do ich dyspozycji, w duchu okólnika; a więc, jeśli wybory będą naprawdę swobodne i naprawdę wolne od presji administracji. Natomiast przyniesie opłakane skutki, jeśli ostatnie przepisy zostaną na papierze, a praktyka potoczy się dotychczasowymi torami. Spowoduje nowe rozgoryczenie, które — dodane do dotychczasowych fermentów — może doprowadzić do nieprzewidzianych, nie zamierzonych przez nikogo, nowych powikłań.

Żeby tego uniknąć, żeby między ustami, a brzegiem pucharu nie wystąpiła nowa przeszkoda, trzeba bardzo stanowczych i zupełnie nowych pouczeń administracji. Nie wątpimy, że p. minister, debiutujący tak szczęśliwym okólnikiem, wyda je i dopilnuje ich wykonania. Wie bowiem dobrze, jak dotąd działała administracja na tym odcinku, i jakie sobie przyswoiła obyczaje.

J. P.

Przegląd prasy...

„Reżim" i „opozycja" w P.A.L.

Powieściopisarz Ferd. Goetel wystąpił w „Gazecie Polskiej"(!) przeciw K. H. Rostworowskiemu z powodu jego kampanii przeciw Sieroszewskiemu (pseudonim: „Sirko")... W sposób bezceremonialny tłumaczy Goetel tę kampanię politycznymi (!) względami.

„Z jednej strony — pisze — występuje stary Sirko, radykał spod znaku Legionów, dziś niejako człowiek reżimu, z drugiej — Rostworowski, pisarz Polski katolickiej i prawie, że rzecznik opozycji".

Nie wiem, czy tak samo patrzą na tę kampanię inni „akademicy". Np. Makuszyński...

P. Goetel dalej wyraża zdziwienie, że dopiero teraz Rostworowski wystąpił przeciw Sieroszewskiemu.

„Sposób jego wystąpienia — pisze — zdradza pełne oburzenia zdziwienie ...jak gdyby Sieroszewski ujawnił swój krewki radykalizm dopiero oświadczeniem w sprawie wawelskiej! Wszyscyśmy sądzili, że przez całe swe długie życie robił rzeczy podobne, o których świadczą jego książki, jego pełna przygody działalność rewolucyjna, żołnierska, obywatelska. Rostworowski jednak nie wiedział. Wybierał Sieroszewskiego na prezesa Akademii, pozostawał w niej kilka lat i... nie wiedział. Dopiero to oświadczenie uprzytomniło mu kim jest stary Sirko".

Są to wykręty niegodne członka oficjalnej instytucji literackiej. Rostworowski z pewnością znał przeszłość „Sirki", ale też z pewnością nie przypuszczał, by „Sirko" mógł być w późnej starości zdolnym do takiej brutalności, jaką popełnił.

Goetel w obronie brutalności Sieroszewskiego

Następnie Goetel przechodzi do oceny motywów wystąpienia wielkiego dramaturga.

Kto — pyta — **zgodzi się,** że impulsywne, gwałtowne, ale z najgłębszych wewnętrznych pobudek płynące oświadczenie Sieroszewskiego było „występem brukowym"? Czy poeta i dramaturg Rostworowski nie powinien był pojąć jakie straszliwe „pretium affectionis" mieściło się dla starego, jednego z najgorliwszych żołnierzy Piłsudskiego w akcie samowolnego przeniesienia trumny Marszałka? Któż, dalej, nie oburzy się, przeczytawszy w liście Rostworowskiego cytat 10 art. rozporządzenia o Akademii, który zwraca się przeciwko Sieroszewskiemu, a brzmi: członek Akademii może być pozbawiony swej godności, jeżeli popełnił czyn hańbiący, bądź też działał na szkodę Państwa Polskiego? Trzeba zatraty wszelkiego poczucia sprawiedliwości nie tylko już chrześcijańskiej, ale zwykłej cywilnej, obywatelskiej, aby wymienić właśnie ten artykuł w stosunku do Sieroszewskiego, którego życie burzliwe, nierówne, nie jednego drażniące, jest przecież poematem najczystszej, nieposzlakowanej, w poświęceniu swym bezprzykładnej służby Państwu Polskiemu".

Goetel kończy, że ze względu na przytoczone przez niego racje członkowie PAL

„musieli uczynić to, co uczynili: przejść jednogłośnie nad listami Rostworowskiego do porządku dziennego".

Z tego wynika, że Goetel zaaprobował brutalne wystąpienie Sieroszewskiego, i zapewnia, że je zaaprobowali inni członkowie P. A. L... Tym gorzej dla nich. **Na pytanie postawione przez Goetla: „Kto zgodzi się...?", — całe społeczeństwo odpowie: — Wszyscy!**

Kościół, a partie w Polsce

Ks. Kosibowicz T. J. w „Przeglądzie Powszechnym" pisze o stosunku Kościoła w Polsce do fermentów politycznych.

„Byłoby naiwnym złudzeniem zapoznawać oczywisty fakt konsolidacji elementów radykalno-lewicowych i silnego wzrostu ich wpływów. Ta aktywność polityczna i społeczna antykatolickiej lewicy, przy wzmożonej agitacji komunistycznych organizacyj stanowi dziś groźne niebezpieczeństwo, a wybory do sejmu, o ile by do nich doszło w obecnej atmosferze, nie wydadzą pożądanych rezultatów. Przy wzmożonym rozbiciu politycznym i postępującym radykaliźmie zapewnią one tylko silny wzrost, jeśli nie przewagę, stronnictw radykalno-lewicowych.

Mimo to wszystko, ze względu właśnie na polityczne rozbicie katolickiego obozu, jest rzeczą wprost niemożliwą, by Kościół poparł swym autorytetem te czy inne ugrupowanie partyjne i z nim związał swoje losy. Położenie Kościoła w Polsce jest całkowicie w tym względzie odmienne, niż np. w Belgii, Holandii czy Austrii.

I mimo groźnych niebezpieczeństw, jawiących się na horyzoncie naszego politycznego życia, Kościół katolicki w Polsce i jego duchowieństwo musi w dalszym ciągu stać ponad partiami i walkami politycznych stronnictw... Polityczne zjednoczenie narodu polskiego nie może być dziełem bezpośredniej akcji Kościoła, choć jest jego, jak najgorętszym pragnieniem.

Tym bardziej zato należy skupić wszelkie wysiłki katolickiej pracy nad religijnym i moralnym odrodzeniem społeczeństwa. Tym odważniej należy przystąpić do zaktywizowania życia parafialnego z pomocą Katolickiej Akcji i licznych kościelnych organizacyj. Tym szerzej trzeba się zająć dziełem miłosierdzia i odważną obroną postulatów sprawiedliwości społecznej, których gwałcenie prowadzi do nieuchronnej radykalizacji wsi oraz sfer robotniczych".

Nowy atak na podatki

Zbliżający się termin zwyczajnej sesji sejmowej, sesji budżetowej, aktualizuje szereg starych, dobrze znanych, problemów. Do nich należą również, a może nawet przede wszystkim — podatki. Wybijają się one na czoło wszystkich innych spraw; stanowią niewątpliwie centralny punkt tak w polityce budżetowej państwa jak i obywatela.

Z tego chociażby względu kwestia podatkowa znajdzie zawsze dla siebie poczesne miejsce w dyskusjach na tematy gospodarcze i zawsze będzie wzbudzać duże zainteresowanie. Dla nas w Polsce ma ona szczególny ciężar gatunkowy w chwili obecnej. Po pierwsze dlatego, że dotychczasowa błędna polityka podatkowa doprowadziła do stworzenia systemu podatkowego, który

WYMAGA GRUNTOWNEJ, ZASADNICZEJ PRZEBUDOWY.

Po drugie: wchodzimy w okres pewnej poprawy gospodarczej, która u nas i tak uległa opóźnieniu, a może być zupełnie zmarnowana **jeśli się nie zdobędziemy na szybkie decyzje w zakresie zmian w systemie podatkowym i tych decyzji w sposób radykalny nie przeprowadzimy.**

Przed kilku dniami przytoczyliśmy na łamach „Głosu Narodu" niezmiernie interesującą opinię prof. Adama Krzyżanowskiego w sprawie podatków. Znakomity ekonomista w przeciążeniu podatkowym upatruje główną przyczynę anemii gospodarczej Polski i jej zacofania gospodarczego. Aby ten stan rzeczy uległ zmianie na lepsze, prof. Krzyżanowski proponuje **zaprzestania podwyższania stawek podatkowych obecnie obowiązujących i tworzenia nowych podatków.** Jednak na tych żądaniah nie poprzestaje. Idzie dalej. **Domaga się**

OBNIŻENIA STAWEK PODATKOWYCH

w tym przekonaniu, iż jest to nawłaściwsza droga do „utrwalenia koniunktury i wzmożenia jej tempa, do powiększenia naszej nikłej kapitalizacji, do powiększenia wpływów skarbu, do istotnej równowagi budżetu, do zwiększenia naszego potencjału gospodarczego, a za tym i obronnego oraz do podniesienia stopy życiowej najszerszych mas naszej ludności".

„Czas" korzystając z wypowiedzenia się wybitnego ekonomisty, domaga się w sposób stanowczy obniżenia stawek podatkowych, uważając przy tym, że obniżenie podatków winno stać się naczelnym hasłem dyskusji budżetowej.

Opinię prof. Krzyżanowskiego podziela całe rozsądne społeczeństwo. Pierwsza teza, która naszym zdaniem powinna być przez rząd zrealizowana, **dotyczy bezwzględnego zastosowania „przerwy" w nakładaniu nowych podatków.** I to bez względu na formę. T. zn. mamy tu na myśli tak podatki posiadające formę przymusu ustawowego, jak i t. zw. „dobrowolne". Zatrzymanie bowiem śruby podatkowej nie zmieni istoty rzeczy, o ile instytucja podatków „dobrowolnych" oparta na przymusie moralnym, będzie działać.

Druga teza **dotyczy uporządkowania systemu podatkowego tak co do ilości podatków jak i zredukowania ilości przepisów.** Obywatel mając do czynienia z cała masą podatków i dodatków oraz z

NIEPRZEBYTYM GĄSZCZEM PRZEPISÓW PODATKOWYCH

traci głowę i gubi się. W tych warunkach podatki, choćby nawet odpowiadały pozycji gospodarczej podatnika, są jego największą udręką. Bo obywatel — nawet inteligentny, a cóż dopiero chłop — nie jest w stanie przeprowadzić kontroli płaconych przez siebie podatków. Dochodzi do tego fakt, że tego rodzaju system podatkowy daje wielką sposobność do nadużyć, które nie zawsze dadzą się wykryć.

Skomasowanie podatków, zredukowanie ich do kilku zasadniczych, (co nie jest równoznaczne ze zmniejszeniem wpływów po-

datkowych). — to trzeci nasz postulat.

Nasuwa się tu przede wszystkim konieczność zniesienia

PODATKÓW T. ZW. NIESPRAWIEDLIWYCH.

Takim podatkiem jest np. podatek obrotowy. Do tej kategorii należą również opłaty związane z wykupnem świadectw przemysłowych. Podatki te są niesprawiedliwe, bo nie są związane z dochodowością przedsiębiorstwa. Płaci się za sam fakt posiadania warsztatu pracy. Swoim charakterem odpowiadają daninie majątkowej, — z tą różnicą, że daninę majątkową stosuje się w wyjątkowych wypadkach, dla poratowania sytuacji Skarbu Państwa.

Wymienione przez nas reformy powinny być dokonane, o ile chcemy by między państwem a obywatelem zaistniały zdrowe stosunki. Mogą one spowodować wielkie

ODPRĘŻENIE W NASZYCH STOSUNKACH WEWNĘTRZNYCH.

choćby nawet w istocie swej nie spowodowały zmniejszenia świadczeń podatkowych na rzecz Skarbu Państwa. Bo jest kwestią sporną, czy można wogóle wysuwać postulat obniżania podatków. Potrzeby nasze są olbrzymie. Rozumieją to nawet „sfery gospodarcze", które np. domagając się zniesienia świadectw przemysłowych, godzą się na pobieranie opłat z tego tytułu w innej formie. Byle sprawiedliwej!... Za to zrobiony zostanie wielki krok naprzód, jeśli będzie zrewidowana celowość wydatków.

K. TUR.

Migawki

Imponująca konsekwencja

Zwróciłem onegdaj uwagę na sprawozdanie „I. K. C." z inauguracji roku akademickiego na U. J. w Krakowie. Dlatego naprzód, że było strasznie krótkie, a nadto dlatego, że czytelnik „I. K. C." gdyby chciał wiedzieć, który z profesorów piastuje w bieżącym roku akademickim godność Rektora Uniw. Jagiellońskiego — nie dowiedziałby się o tym z „I. K. C."

Ale machnąłem na to ręką.

„I. K. C." w ostatnim czasie tak się wybitnie poprawił, że byłem gotów przebaczyć mu tę ostatnią przewinę. Jeszcze bardziej utwierdziłem się w tym przekonaniu, gdy się znalazłem w pewnym towarzystwie, które tę sprawę walkowało:

— To skandal! Tego przecież tolerować nie można! Brak kultury! Poniżej poziomu.. I t. d... W ten deseń oceniano w pewnym towarzystwie sprawozdanie „I. K. C."

Wziąłem „I. K. C." w obronę. Wydało mi się bowiem, że ma prawo do obrony — kolejki na Kasprowy Wierch. Został w tej sprawie sam. Wszyscy go opuścili. Wszyscy byli przeciw niemu. Więc się bronił po bohatersku. I broni się jeszcze w dalszym ciągu.

U nas w Polsce w ogóle — mówi to codziennie p. radca Kuflopijski — brak konsekwencji. Ludzie są, jak: chorągiewki na dachu. Trzeba cenić — powiada — każdą konsekwencję. Inaczej by — powiada — było w Polsce, gdyby...

Tak jest! Podziwiamy więc konsekwencję „I. K. C.". Jest imponująca.

BAYARD.

W krzywym zwierciadle

Gen. Olszyna - Wilczyński, jako dyrektor państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, rozesłał do podległych instytucyj formularz nowego przyrzeczenia, które mają odtąd składać wszyscy, biorący udział w przysposobieniu wojskowym.

Ustęp ten brzmi dosłownie:

„**Ślubuję wreszcie dochować tych przyrzeczeń w czynie, myśli i słowie i tak postępować w życiu, aby ani Polska, ani Naród, ani przełożeni (przełożone), ani koledzy (koleżanki), nigdy wstydu za mnie nie zaznali(ły). A na świadectwo swych szczerych intencji wzywam Majestat Pana Prezydenta R. P., Buławę Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i ogół członków... (tu wymienić organizację). — Tak mi dopomóż Bóg!**"

Jesteśmy w zasadzie zwolennikami przysposobienia wojskowego.

Samotnik Kremla nie zna spokoju

Osoba Stalina, który żyje na Kremlu w odosobnieniu od społeczeństwa otoczony przyboczną strażą ze względu na bezpieczeństwo, owiana jest nimbem tajemniczości i masą „legend". W gruncie rzeczy Stalin jest jednostką o cechach starożytnego tyrana, który żyje w wiecznym strachu, jak nam o tym mówi niżej zamieszczony artykuł nadesłany nam przez międzyn. ajencję katolicką, C. P.:

Stalin jest Gruzinem. W Tyflisie studiował teologię prawosławną. Zarzucił jednak studia i wkrótce okazał się wybitnym działaczem w szeregach partii socjalistycznej. Uchodził wówczas za człowieka zdeterminowanego na wszystko. Dzięki znajomości z Leninem w krótkim czasie zdołał zdobyć w partii silną pozycję. Śmierć Lenina (1924) nie zmniejszyła jego wpływów, owszem umożliwiła mu zdobycie samych szczytów partii i hierarchii państwowej; jest bowiem sekretarzem partii. Umiał sobie to wywalczyć. Przeciwników swych zręcznie usuwał na bok, a z trudnościami walczył śmiało i bezwzględnie.

LENIN O STALINIE.

Wnet po śmierci Lenina, wdowa po nim, Krupskaja, opublikowała listy męża, rzucające niekorzystne światło na Stalina; Stalin polecił wycofać cały nakład. W odpowiedzi na to zarządzenie Krupskaja przygotowała do publikacji jeszcze jeden, najzjadliwszy, list Lenina, w którym znajdowała się następująca wzmianka: „muszę stanowczo odradzić wybór towarzysza Stalina na mego następcę. Jest on rubaszny, nieznośny, nierozumny i opanowany tylko żądzą władzy". Stalin dowiedział się o tym drogą poufną i wyznaczył Krupskiej trzech godzinny termin do przekazania mu wszystkich pozostałych listów Lenina. Rzeczywiście, przed upływem tego czasu Stalin otrzymał wszystkie listy. Nie czytając ich nawet wrzucił je w ogień. Wspominając o tym po pewnym czasie, w gronie przyjaciół Stalin oświadczył sarkastycznie: „Gdy bym nie otrzymał wtedy listów, to po pięciu minutach od upływu terminu nie mielibyśmy już wdowy po Leninie".

Stalin ożenił się w młodym wieku z prostą robotnicą i miał dwoje dzieci. Żona ta była mu bardzo oddana i nieraz ocaliła mu życie przed prześladowaniem carskich żandarmów. Kiedy jednak stanął na czele generalnego sekretariatu partii, wpłacił pięć rubli w biurze rozwodów i zawiadomił swą żonę o zerwaniu małżeństwa. Po ośmiu dniach ożenił się z młodą Gruzinką, Nadią Azlujewą.

W CIENIU NAJEŻONYCH BAGNETÓW.

Rezydencja dyktatora Sowietów na Kremlu nie składa się z jednej izby skromnie umeblowanej — jak to opowiadają wieśniakom w Sowietach — lecz z jedenastu apartamentów urządzonych luksusowo. Poświadczyć to mogą zagraniczni dyplomaci, którzy byli gośćmi Stalina. Dyktator sowiecki najwięcej jednak czasu spędzał w biurze, które, by zapobiec zamachowi, bywa często przenoszone z jednego skrzydła zamku do drugiego. Stalin bowiem, który rządzi terrorem, sam odczuwa paniczny strach przed zamachami i śmiercią. Cały Kreml otoczony jest ustawicznie strażą, pełniącą służbę nawet wewnątrz zamku. Straż przyboczna Lenina składa się z dwóch batalionów Chińczyków. Stalin po jego śmierci zwolnił skośnookich Chińczyków, a przyjął na służbę kozaków, sprowadzonych z Syberii. Po pewnym czasie i ci zostali odesłani w rodzinne strony, jako niepewni, a ich miejsce zajęli Gruzini w liczbie trzech tysięcy. Zrozumiałą jest rzeczą, że ta straż przyboczna otrzymuje specjalny żołd, ubranie i wyżywienie.

Do gabinetu, w którym pracuje Stalin, prowadzi czworo drzwi. Są i inne. Ale o tych wiedzą tylko ludzie wtajemniczeni w ich mechanizm. Przez jedne z czterech wspomnianych drzwi mogą wchodzić członkowie korpusu dyplomatycznego. Lecz i te drzwi są troskliwie strzeżone.

Stalin bardzo rzadko wyjeżdża z Kremla. Zbliżenie się wtedy na ulicy do samochodu czy powozu dyktatora grozi aresztowaniem i wielką karą więzienia. Przez pewien czas Stalin chodził incognito do teatru, lecz musiał zrezygnować z tej rozrywki na skutek rady straży przybocznej. Również został zrezygnował w ostatnich czasach bieże Stalin udział w zebraniach publicznych.

Dyktator Sowietów otacza się ludźmi zaufanymi. Mimo to nie dowierza im i usta wicznie ich zmienia. Nie lubi też wzmianek pochlebnych w swojej obecności o drugich. Najchętniej słucha pochlebstw skierowanych pod jego adresem. Żyje w ten sposób w niepewności i ustawicznej trwodze o swe życie. Mimo adresów hołdowniczych, nadsyłanych do Kremla na rozkaz, czuje, że prowadzi żywot samotnika, odciętego od społeczeństwa murem nieufności i nienawiści. O rozmiarach jego zbrodniczych „czystek" mówi nam następująca statystyka:

KRWAWA STATYSTYKA.

Centralny Komitet Partii Komunistycznej za czasów Lenina składał się z 25 osób. Naturalną śmiercią — przynajmniej nie stwierdzono innych przyczyn śmierci zmarli: Lenin, Dzierżyński, i Stuczka. A zaś zostali straceni przez Stalina: Smirnow, Jewdokimow, Zinowiew, Kamieniew, Piatakow, Serebrakow, Riutin, Kuklin, Bakajew, Lominadze, Fedorow. Czyli — 11. Radek został ułaskawiony, ale siedzi w więzieniu. W więzieniu również siedzą: Bucharyn, Rykow, Szlapnikow i Sokolnikow. Trocki — na wygnaniu. Tomskiego zmuszono do popełnienia samobójstwa. Białorodow „pokajał się" i poszedł na — Syberię. Pozostali przy życiu i na wolności tylko: Kalinin i Rudzutak. Oczywiście i — Stalin.

Jest rzeczą znamienną, że teraz Stalin wytępiwszy „górę" bierze się do „dołów". Masami traci prostych robotników. I nie może inaczej... Dyktator zawsze musi się znaleźć w sytuacji, z której ratuje go tylko stosowanie zasady: „Zabijaj, bo jeśli — nie, to sam zostaniesz zabity"... Jest to potworność, ale w takiej sytuacji jest dziś Stalin.

Peregrinus.

Trybuna Czytelnika

Dlaczego samodzielność w stosunku do Francji

Wzwiązku z artykułem p. I. B. z 2 bm. otrzymaliśmy następujące uwagi prof. Warchali, które drukujemy jako głos wolny.

Zapowiedź podniesienia poselstw polskiego i japońskiego do rangi ambasad — ewenement o charakterze raczej protokolarno-dyplomatycznym niż politycznym — dała powód p. I. B. do pesymistycznej oceny całokształtu polityki zagranicznej Polski a w szczególności naszego stosunku do Francji. Nad tą zgryźliwą krytyką zaciężył jakiś dziwny „kompleks polskiej niższości", streszczający się w konkluzjach, takich, jak: „Francuzi podejrzewali".

Otóż kryterium podejrzeń i domysłów nie może mieć miarodajnego znaczenia w ocenie stosunków sojuszniczych jednego narodu do drugiego i źle jest, gdy, opierając się na nim, krytyczny obserwator naszego życia politycznego pragnie poddać czytelnikom sugestie o rzekomym dualiźmie w kierownictwie naszą polityką zagraniczną. Polityka hetmańska — polityka kanclerska?! Czyżbyśmy mieli wrócić do smutnej pamięci czasów saskich i stanisławowskich?!

Fakty dowodzą, że zwrot, jaki zaznaczył się w polskiej polityce zagranicznej niedługo po odejściu min. Zaleskiego, spowodowany został nie jakąś odrewaną koncepcją samodzielności czy mocarstwowości lub chęcią podrażnienia Francji, lecz ścisłą obserwacją wydarzeń z lat 1932 i 1933: stwierdzeniem zupełnego fiaska polityki „dostosowań" wobec Francji i całkowitym odosobnieniem Polski wskutek zawarcia Paktu Czterech.

Udział Polski w życiu i stosunkach międzynarodowych, — poza przystąpieniem do mgławicowego paktu bezpieczeństwa i pow szechnego rozbrojenia — wypełniony był w latach 1925 do 1932 ciągłym siadywaniem na stołku oskarżonego w Genewie z tytułu licznych i różnorodnych skarg mniejszościowych: ukraińskiej, litewskiej i niemieckiej. Pozycja Polski na forum międzynarodowym była z tego powodu bardzo niewyraźna i upokarzająca.

Niewdzięczne brzemię opieki Francji nad „biedną Polską", stawało się coraz bardziej uciążliwsze, zwłaszcza po zobowiązaniach Francji w paktach lokarneńskich, które — nawet zdaniem naszych frankofilów — rozluźniły i osłabiły trwałość i automatyzm zbrojnej pomocy, zawartych w aliansie polsko-francuskim z roku 1921. Niejeden z polityków i dyplomatów francuskich, widząc beznadziejność i niepowodzenia swych koncyliacyjnych zabiegów musiał sobie po cichu powiedzieć: „La Pologne nous embête".

Głośno wypowiedziano to dopiero w roku 1932, gdyby wskutek gwałtownej kampanii niemieckiej o „korytarz", pojawiły się na łamach lewicowych pism francuskich trwożliwe enuncjacje, stwierdzające dobitnie:

„nasz lud wiejski tak srodze doświadczony wojną r. 1914 nie pała wcale chęcią wznowienia wojny przeciw Niemcom dla obrony korytarza gdańskiego (Radykalne „Oeuvre", 31 maja 1932).

Jeszcze silniejszy dano wyraz obawom o niebezpieczeństwie zobowiązanej Francji wobec Polski w parlamencie francuskim, gdy na posiedzeniu z 28 października 1932 deputowany lewicowy Chassergue wołał z trybuny przy oklaskach lewicy:

„Francja posiada pewną ilość aliansów, o których można powiedzieć, że są przeciwieństwem aliansów bezpieczeństwa. Posiada ona wśród małych państewek wschodnich pewną liczbę aliantów, którzy — powtarzam — są przeciwieństwem bezpiecznych aliantów, gdyż to od nich właśnie może każdej chwili wyjść zarzewie wojny. Zobaczymy, czy nie zrodzi się ono z tych wszelkiego rodzaju konfliktów granicznych między narodami, których nie waham się nazwać militarnymi i drapieżnymi, jak Polska i Rumunia. Nie chcę szukać bezpieczeństwa Francji w aliansach z narodami o granicach wiecznie niestałych".

Jasną jest rzeczą, że odpowiedzialny kierownik polskiej polityki zagranicznej musiał wyciągnąć konsekwencje z tak znamiennej i wyraźnej ewolucji poglądów francuskiego społeczeństwa, jego przedstawicieli, pracych do zawarcia „szerokiej kombinacji" urzeczywistnionej w „Pakcie Czterech. W pięć dni po pamiętnym posiedzeniu Izby Deputowanych nastąpiła zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Zmiana ta nie oznaczała porzucenia sojuszu. Dowodem jest wizyta min. Cot'a w Polsce (10 listop. 1932) i wizyta paryska min. Becka (29 paźdz.) oraz jego usiłowania znalezienia oparcia we Francji.

Odwrót od Francji nastąpił — jak to stwierdzają sami Francuzi — po zawarciu Paktu Czterech. Jeśli przypomnimy sobie z tego okresu żal, zawód i rozgoryczenie nasze, nawet frankofilskiej, opinii publicznej na Francję a z drugiej strony żmudne wydobywanie się ze „splendid isolation" przez powolną i przyjmowaną à contre-coeur normalizację stosunków sąsiedzkich z Niemcami — to zrozumiemy realne (bez cudzysłowa i ironii) [illegible] i wartość określenia: samodzielna polityka mocarstwowa.

J. A. Warchała

Kronika kulturalna

K. H. ROSTWOROWSKI DO PISARZY KATOLICKICH.

W odpowiedzi na depesze wysłaną przez Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich do Karola Huberta Rostworowskiego z wyrazami uznania jako obrońcy godności piśmiennictwa polskiego — znakomity pisarz nadesłał na ręce prezesa Zjednoczenia St. Miłaszewskiego odpowiedź tej treści:

„Marsów, dn. 10. 1937 r. Zechce Pan Prezes wyrazić moją wdzięczność Zjednoczeniu Polskich Pisarzy Katolickich za utwierdzenie mnie w przekonaniu, że moje wystąpienie z P. A. L. było obowiązkiem sumienia, wypływającego z zasad, którym służyłem i nadal służyć pragnę. Łączę itd. K. H. Rostworowski".

Humor

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

Na wieś przyjeżdża gość z miasta.

Pyta:

— Czy tu macie elektryczne oświetlenie?

— Owszem... Ale tylko jak się błyska...

OŚWIATA.

Na lekcji rysunków.

— Dlaczego narysowałeś dym z komina na zieloną kredką? — pytała nauczyciel.

— Bo na obiad gotowali w domu szpinak.

Na ucho

DYSKREDYTUJĄCE NIEDYSKRECJE.

„Gazeta Polska" w rubryce pt. „Niedyskrecje" omawiając skład personalny Sądu Przysięgłych w Krakowie, na jesienną kadencję (ława ta rozpatrywać będzie m. in. sprawę inż. Doboszyńskiego) zauważa, że ponad 90 proc. składu tworzą emeryci. A co to jest emeryt? — zapytuje „Gazeta Polska". — **Emeryt tj. człowiek, który został z konkurencji życiowej już wyeliminowany, jako nie mogący nadążyć za potrzebami obowiązków swojej służby; emeryt sędziowski, który już nie nadaje się do wykonywania normalnej funkcji sędziowskiej, — inaczej nie byłby emerytem, — jest lepiej ukwalifikowany do sądzenia, ani żeli jego młodszy, normalnie czynny kolega; — wi głosu opinii społecznej, woli i przekona społecznego szukać należy wsłuchując się w to, co mówić będzie dwunastu emerytów.**

Jakiż makabryczny obraz dla karykaturzysty".

Co słowo to głupstwo. A więc przede wszystkim nieprawdą jest — mówiąc stylem urzędowym, którym ten organ, tak lubi się posługiwać — że emeryci to są ludzie „już wyeliminowani z życia, nie mogący nadążyć za potrzebami obowiązków swojej służby". Nie tak dawno przecież, w tymże samym Krakowie „reaktywowano" kilku profesorów U. J., ludzie wedle miary „Gazety Polskiej", „nie mogących nadążyć za potrzebami życia". Czy „Gazeta Polska" tego faktu nie zauważyła.

W dalszym ciągu „Gazeta Polska" twierdzi, że emeryt sędziowski, to człowiek, który nie nadaje się do wykonywania normalnej funkcji — inaczej nie byłby emerytem!

A czym? — jeżeli wolno „G. P." zapytać — może pisarzem hipotecznym (do tego wszyscy są „zdolni"), a może rejentem, albo nawet redaktorem?!

Z dwojga złego wolę wysłuchać opinii dwunastu „emerytów" („niezdolnych" do wykonywania funkcji pisarza hipotecznego) niż przeczytać bzdury napisane przez jednego (a może dwóch do spółki) czynnych powiedzmy, działaczy. Bo to są tylko dydytujące niedyskrecje.

Peer.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie tranzytu ukończone

We wrześniu br. rozpoczęły się w Warszawie polsko-niemieckie rokowania między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec na rok 1938. Rokowania prowadzone w przyjaznej atmosferze doprowadziły ostatnio do porozumienia. Dnia 5 bm. podpisano w Ministerstwie Komunikacji układ, który zapewnia również na rok 1938 utrzymanie nieograniczonego ruchu na dotychczasowych liniach tranzytowych, a ponadto zawiera pewne postanowienia o charakterze technicznym.

Ulgi dla nabywców samochodowych

W najbliższych dniach ukazać się ma w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o regulowaniu ruchu pojazdów mechanicznych.

Wprowadza ono w pierwszym rzędzie szereg ułatwień w zakresie rejestracji wozów, która dotąd musiała być dokonywana w urzędzie wojewódzkim, oddalonym w niektórych wypadkach o 200 klm. od miejsca zamieszkania właściciela samochodu.

Nowe rozporządzenie zezwala na rejestrację samochodów w starostwach, do których w miarę potrzeby przydzielani będą stopniowo rzeczoznawcy techniczni.

——o:O:o——

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano we środę dnia 6 października b. r. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—31.75
Pszenica czerw. dworska	30.25—30.50
Pszenica biała	30.00—30.25
Pszenica targowa	29.40—29.60
Żyto dworskie	24.00—24.50
Żyto targowe	23.50—23.75
Owies jednolity dworski	23.00—23.50
Owies targowy	21.25—22.00
Owies zadeszcz.	20.00—21.00
Jęczmień dworski stand.	21.50—23.50
Jęczmień przemiałowy	21.00—21.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	47.50—49.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	45,50—46,00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	42,50—43.00
Mąka pastewna	18.00—18.50
Mąka razowa	34.50—35.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Mąka żytnia g. I 0-50 proc.	34.75—35.00
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.75—34.00
Mąka razowa	28.25—28.75
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.75—34.00
Mąka żytnia g. I 0-50 proc.	34.75—35.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych

Donoszą nam z Warszawy, że ministerstwo opieki społecznej opracowuje **projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.** Projekt ten będzie rozpatrywany na zbliżającej się sesji parlamentu. Projekt przewiduje **zasadę przymusowego leczenia się chorych u lekarzy z zastosowaniem przepisów zapobiegawczych.** Choremu pozostawiona jest swoboda zmiany lekarza. **Projekt przewiduje dla lekarzy obowiązek zgłaszania chorych powiatowej władzy administracji ogólnej.** Ażeby uchronić społeczeństwo przed zarażeniem wenerycznym projekt uprawnia lekarzy powiatowych do zarządzeń w formie bezwzględnie dyskretnej wydawania dla osób podejrzanych o choroby weneryczne świadectw lekarskich o stanie zdrowia. **Projekt ustawy upoważnia ministra opieki społecznej do wydania zarządzeń w okolicach o znacznym nasileniu kiły o stosowaniu środków przymusowych, mających na celu skierowanie chorego do obserwacji. Projekt nakłada na gminy obowiązek prowadzenia walki z chorobami wenerycznymi.** Gminy miejskie liczące ponad 15.000 mieszkańców będą uruchomiały i zakładały przychodnie przeciwweneryczne przy czym **leczenie niezamożnych chorych ma być bezpłatne.**

— • —

Ściółka z Lasów Państwowych dla poszkodowanych rolników

Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie, doceniając sytuację, w jakiej znaleźli się rolnicy wobec klęski posuchy, wydała nadleśnictwom zarządzenie, aby ułatwiły zaopatrywanie się w ściółkę z lasów państwowych rolnikom powiatów: błońskiego, grójeckiego, makowskiego; mińsko-maz.; mławskiego, płońskiego, przasnyskiego; pułtuskiego, radzymińskiego, rawsko-maz.; rypińskiego; sierpeckiego, skierniewieckiego; sochaczewskiego; piotrkowskiego; wieluńskiego, łaskiego, radomszczańskiego; tureckiego; brzezińskiego, łódzkiego, sieradzkiego; kolskiego, będzińskiego, częstochowskiego; zawierciańskiego i garwolińskiego.

Rolnikom wymienionych powiatów udzielane będzie zezwolenie na grabienie ściółki oraz wykaszanie i wygrabianie traw i chwatów w uprawach leśnych, na bagnach i mokradłach. Przy sprzedaży ściółki stosowany będzie nast. cennik: za 1 metr przestrzenny: ściółka iglasta czysta i z mchem 1 zł., takaż ściółka liściasta — 80 gr., mech 50 gr., szuwar, wrzos; borówki: sitnik; chwasty i t. p. — 30 gr. **W wypadkach zasługujących na uwzględnienie nadleśnictwa upoważnione są do stosowania 50 proc. ulg od wymienionych cen.**

Termin zaopatrywania w ściółkę ustalony jest do 30 czerwca 1938 r. Urzędy gminne złożyć powinny w najbliższych nadleśnictwach imienne wykazy potrzebujących ściółki z wyszczególnieniem następujących danych: imię i nazwisko, ilość posiadanego inwentarza, ilość członków rodziny.

— oOo —

Meksyk odmówił Niemcom dostaw ropy

W r. ub. zawarty został między rządem Meksyku a Niemcami (Deutsche Bank) układ wymienny, mocą którego Niemcy zobowiązały się dostarczyć znacznych ilości rur stalowych, Meksyk natomiast wysyłać miał do Niemiec ropę, względnie jej przetwory. **Wbrew tej umowie, meksykańska instytucja rządowa „Petromex", mająca powierzone sobie wykonanie wspomnianych postanowień, od dłuższego już czasu zaniechała wysyłki ropy i benzyny do Niemiec.** Specjalni delegaci Deutsche Bank w osobach dyrektorów Bentza i Erka, którzy przybyli do Meksyku, **napotkali na silny sprzeciw** w sprawie dalszej wysyłki materiałów pędnych. Czynniki rządowe Meksyku uzasadniają swoje stanowisko faktem, jakoby materiały te nie były przeznaczone dla Niemiec, lecz dla gen. Franco. Sprzeciw delegatów Deutsche Bank pozostał bez skutku. **W kołach politycznych Niemiec uchodzi za pewne, że stanowisko rządu meksykańskiego napotka na zarządzenia odwetowe.**

Jak starać się o zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych

Wobec przeprowadzonej reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych, roztrzygnięcie podań o wydawanie nowych zezwoleń uległo na razie zawieszeniu do dnia 1 marca 1938 r. tj. terminu od którego nastąpi wyżej wymieniona reorganizacja. Wszystkie osoby, które obecnie nie prowadzą sprzedaży wyrobów tytoniowych, a zamierzają uzyskać zezwolenia na sprzedaż hurtową, detaliczną lub drobną, będą musieli **składać podania na ręce dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego.** W najbliższym czasie ukażą się przepisy wykonawcze Ministerstwa Skarbu, które określą szczegółową procedurę wydania zezwoleń.

W HONOLULU.

— Wyobraź sobie, w Honolulu dałem po gębie jednej księżniczce!

— Co ty mówisz!! Księżniczce? Za co?

— Za to, że mnie nabujała! Ona wcale **nie była księżniczką!**

Z kraju...

MIĘDZYNAR. AFERA PASZPORTOWA. Władze nasze śledcze otrzymały drogą iskrową ostrzeżenie międzynarodowej centrali policyjnej do walki z fałszerstwami w Wiedniu, o wykryciu wielkiej szajki fałszerzy paszportów zagranicznych i wiz. Zasięg tej szajki obejmował wiele państw europejskich. Na czele fałszerzy stała kobieta, mieszkanka Paryża, Paule Zylberstein, zaś jej pomocnikiem był niejaki Owsiej Kremkiel emigrant z Rosji. Ponieważ w fałszywe dowody zaopatrywano przestępców, rozesłano ostrzeżenia do wszystkich dyrekcyj policyjnych.

W MIĘDZYCHODZIE WYBUCHŁ Z NIEWIADOMEJ PRZYCZYNY POŻAR, który strawił doszczętnie dom mieszkalny St. Milczyńskiego, wyrządzając mu straty na około 50.000 zł., po czym przerzucił się na zabudowania sąsiada Nygy, które jednak dzięki wytężonej akcji ratowniczej miejscowej i okolicznych straży pożarnych zdołano po większej części ocalić. Z Kłecka donoszą, że w pobliskich Świniarach pastwą płomieni padła stodoła rolnika J. Macioka wraz z maszynami i narzędziami oraz zapasem zboża i słomy, wartości dochodzącej do sumy 10.000 zł.

SĄD OKR. W SOSNOWCU OGŁOSIŁ WYROK W SPRAWIE PRZECIWKO ADWOKATOWI KOZIELSKIEMU, oskarżonemu o zniesławienie b. sędziego Sądu Okr. w Sosnowcu a obecnie sędziego Sądu Okr. w Łodzi J. Wierzbickiego. Sąd, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał adwokata Kozielskiego: 1) za fałszywe doniesienie do ministra sprawiedliwości na dwa i pół roku więzienia, 2) za fałszywe doniesienie do prezesa Sądu Okr. w Sosnowcu na dwa i pół roku więzienia, 3) za zniesławienie i usiłowanie poderwania zaufania do osoby sędziego Wierzbickiego na jeden rok więzienia łącznie z uwzględnieniem amnestii. Sąd skazał Kozielskiego na półtora roku więzienia.

PRZERABIALI STARE BILETY KOLEJOWE. W Tarnowie zwrócono uwagę na grupę osób, korzystających w czasie przejazdów kolejowych z biletów, które wzbudziły podejrzenia odnośnych władz. Aresztowano 8 osób, a dochodzenia wstępne ustaliły, że ma się do czynienia ze zorganizowaną szajką przerabiaczy starych biletów.

SĄD OKR. W TARNOWIE SKAZAŁ WŁ. KAWĘ B. WÓJTA w Wielopolu Skrzyńskim za przywłaszczenie sobie pieniędzy gminnych oraz za nakłanianie urzędnika gminnego Szymona Pieprzaka do podrobienia kwitu, na 8 miesięcy więzienia, Pieprzaka zaś na 6 m. więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

...i ze świata

WE WSI FRYDMANIE NA SPISZU POWSTAJE REGIONALNE MUZEUM SPISKIE. Pomieszczenia muzeum udzielił w historycznym kasztelu ks. Józef Noworolski, pochodzący z tej miejscowości, a obecnie proboszcz w Ameryce. Miejscowa ludność zajęła się już gromadzeniem starych zabytkowych przedmiotów.

IZBA KARNA SĄDU KRAJOWEGO W NORYMBERDZE rozpatrywała sprawę 22-letniego żyda Straussa, który od r. 1931 utrzymywał stosunki z Niemką i, mimo 3-krotnego ostrzeżenia policji, kontynuował te stosunki również po wejściu w życie ustaw norymberskich. Prokurator żądał dla oskarżonego kary 5 lat ciężkiego więzienia i utraty praw na 5 lat, dowodząc, że dotychczasowe zbyt łagodne kary nie działały dosyć odstraszająco. Sąd uwzględnił wniosek prokuratora w całej rozciągłości.

TAJEMNICZY STATEK „JARON", KTÓRY NIEDAWNO ZNIKNĄŁ Z PORTU GDYŃSKIEGO, przed paru dniami przebywał w porcie libawskim, a w niedzielę ubiegłą stanął na redzie w Paldisci. Statek ten, pod flagą grecką, nosi obecnie nazwę „Bena" i jest przemalowany na czarno. Kapitan oświadczył, że statek znajduje się w drodze do Chin, nie chciał jednak dać bliższych wyjaśnień.

NA LOTNISKU ASPERN POD WIEDNIEM SPADŁ SAMOLOT WOJSKOWY z wysokości około 1.500 m. Katastrofa nastąpiła skutkiem oderwania się skrzydła. Dwóch oficerów i dwóch podoficerów poniosło śmierć na miejscu.

ODNALEZIENIE ROZBITKÓW MEKSYKAŃSKIEGO PAROWCA. Po skrzętnych poszukiwaniach, podjętych przez statki, które pospieszyły na pomoc rozbitkom parowca meksykańskiego „Vincente Antonio", znaleziono kapitana i 14 ludzi z załogi. Katastrofa parowca, która wydarzyła się w niedzielę w odległości 60 mil od brzegu, pociągnęła za sobą 27 ofiar.

Humor!

WYSOKI ZAROBEK.

— Mój siostrzeniec zarabia teraz po 5.000 dolarów miesięcznie.

— Powinszować! A co robi?

— Siedzi w kryminale, ale że zdefraudował 30.000 dolarów, a dostał za to 6 miesięcy, więc tak wychodzi

DROGA DO RAJU.

Jakiś jegomość przechodzi przez jezdnię zapatrzony w niebo.

— Panie ładny, — woła kierowca przejeżdżającego auta, — jeżeli pan nie będzie patrzał tam, gdzie pan idzie, to pódzie pan tam, gdzie pan patrzy!...

Samolot sanitarny dla Armii polskiej

Dar duchowieństwa podlaskiego.

W „Tygodniu L. O. P. P.“ dn. 1 bm. na projektowanym w Siedlcach lotnisku przedstawiciel Ks. Biskupa dra Henryka Przeździeckiego ks. prał. J. Ryster przekazał Armii polskiej samolot sanitarny, który ufundowało duchowieństwo diecezji podlaskiej. W przemówieniu swym delegat podkreślił pokojowość narodu polskiego i życzliwość duchowieństwa dla Armii oraz pragnienie, by przekazany samolot służył ku chwale i potędze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezes miejscowego L. O. P. P., przyjmując samolot dla Armii polskiej, w przemówieniu **podniósł patriotyzm duchowieństwa, jego ofiarność na cele społeczne a szczególnie na rzecz obrony narodowej.** Wreszcie w imieniu Armii złożył serdeczne podziękowanie Ks. Biskupowi za podjęcie tak pięknej inicjatywy i urzeczywistnienie jej w krótkim czasie.

Napady bandyckie nie ustają

W ubiegły poniedziałek wieczorem do mieszkania M. Malagowej w Szczytnikach gm. Klimontów (miechowskie) wtargnęło **4. uzbrojonych bandytów,** którzy pod groźbą zabicia zażądali wydania pieniędzy. Ponieważ gospodyni odmówiła wydania gotówki, sprawcy **pobili ją kolbami rewolwerów** i po splądrowaniu mieszkania zrabowali 2 tys. zł. gotówką. Policja zarządziła natychmiastowy pościg za bandytami.

* * *

Na powracającego onegdaj wieczorem do domu St. Gugałę z Ojżanowa gm. Kacice (miechowskie) **napadło kilku osobników, którzy pobili go kijami do utraty przytomności.** Ciężko poraniony Gugała w kilka godzin później zmarł. Sprawcy napadu, mieszkańcy tej samej wsi Wł. Wojtala, Bol. Durmała i in. zatrzymani zostali i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Sport

OSTATECZNE SKŁADY REPREZENTACYJ POLSKI NA MECZ Z JUGOSŁAWIĄ I ŁOTWĄ.

We wtorek kpt. związkowy PZPN, p. Kałuża ustalił ostateczne składy reprezentacyj Polski na mecze w dniu 10 bm. z Jugosławią w Warszawie i Łotwą w Katowicach. Przeciw Jugosławii: Krzyk (Brygada), Gałecki (ŁKS), Szczepaniak (Polonia), Góra (Cracovia), Nytz (Polonia), Dytko (Dąb); Habowski (Wisła), Piontek (AKS), Matias (Pogoń): Wilimowski i Wodarz (Ruch).

Rezerwa: Madejski (Wisła), Pająk (Cracovia), Nowakowski (Ruch), Kisieliński i Kulla (Polonia). Sędziować będzie Francuz p. Leclerq.

Przeciwko Łotwie: Pawłowski (Cracovia), Twórz (Warta), Giemza (Ruch); Kotlarczyk (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Piec II (Naprzód): Piec I (Naprzód), God (Śląsk), Wostal (AKS), Pytel (AKS), Łyko (Wisła).

Rezerwowi: Mrugała, Stolarczyk, Kuchta, Bentkowski (AKS) oraz Wieczorek i Peterek (Ruch). Sędzia: Rumun p. Xifanda.

JEŹDZIECKIE MISTRZOSTWA POLSKI W GNIEŹNIE.

We wtorek w ramach jeździeckich mistrzostw Polski w Gnieźnie dokończono próby wytrzymałości w konkursie wszechstronnym konia wierzchowego. Mistrzem Polski został w tej konkurencji **rtm. Kulesza** na „Ben-hur“, zdobywając już drugi tytuł mistrzowski.

KOMISJA MIĘDZYUCZELNIANA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO SZKÓŁ WYŻSZYCH W KRAKOWIE

zawiadamia P. T. Studentów i Studentki Wyższych Uczelni w Krakowie o rozpoczęciu 10. X. 1937 **bezpłatnych ćwiczeń z zakresu wychowania fizycznego** (gimnastyka, lekkoatletyka, gry ruchowe, siatkówka, koszykówka, zaprawa narciarska, w ciągu miesięcy zimowych kurs narciarski, przygotowanie do Państwowej Odznaki Sportowej) w I. trymestrze r. akad. 1937/38.

Ćwiczenia będą się odbywać w następującym czasie: Dla Studentów: poniedziałek od godz. 18—19.30 — Ośrodek WF. Zwierzyniecka 26; środa od godz. 17—19 Tow. gimn. „Sokół“, ul. Piłsudskiego: sobota od godz. 18.45—20.15 — Ośrodek WF, Zwierzyniecka 26. Dla Studentek: wtorek od 18.45—19.30; środa od godz. 19.30—20.15; piątek od godz. 18—18.45 — Ośrodek WF, Zwierzyniecka 26. Ćwiczący są zobowiązani przynieść strój gimnastyczny.

Zgłoszenia przyjmują instruktorzy w Ośrodku WF., Zwierzyniecka 26 najpóźniej do dnia 17 bm.

Polskie dożynki na Śląsku Opolskim

W ubiegłą niedzielę na historycznej górze św. Anny na terenie własności banku słowiańskiego w gospodarstwie rolnym Poręba odbyła się uroczystość zakończenia żniw ludu polskiego na Śląsku Opolskim. Przed południem w tamtejszym kościele klasztornym odbyło się polskie nabożeństwo dziękczynne, po czym na uroczystym zebraniu gości z całego Śląska Opolskiego wręczono wieniec żniwny dyrektorowi banku słowiańskiego w Berlinie p. **Lemańczykowi, jako gospodarzowi uroczystości,** który przekazał go następnie prezesowi dzielnicy 1 związku Polaków w Niemczech **p. Myśliwcowi.** Z kolei wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, a resztę programu wypełniły występy śpiewacze i deklamacje. Uroczystość zakończono „hasłem“ Polaków w Niemczech“.

Kara śmierci za niszczenie zboża

Rozstrzeliwanie kierowników i funkcjonariuszów biur państwowych dostaw zboża „zagotzierno“ trwa w dalszym ciągu na terenie całego związku. W Charkowie skazano pięciu funkcjonariuszów „zagotzierno“ na karę śmierci przez rostrzelanie, m. in. **za niszczenie nasion gatunkowych. W Telmanowie** (Zagłębie Donieckie) za umyślne niszczenie zboża skazano na śmierć 3 funkcjonariuszów, w **Gorkim** trzech, i w **Archangielsku** — dwóch.

W Armawirze, kraj azowsko-czarnomorski, rozstrzelano dwóch funkcjonariuszy „zagotzierno“. Poza tym szereg funkcjonariuszy „zagotzierno“ w różnych okolicach państwa skazano na długoletnie więzienie.

Pisarz ukraiński w niełasce

Pisarz ukraiński Mikitienko, członek ukraińskiej gazety literackiej „Riadzianska Litieratura“ został wykluczony ze związku i partii oraz zwolniony ze stanowiska redaktora gazety literackiej za **propagowanie w literaturze ukraińskiej trockizmu i nacjonalizmu oraz za utrzymywanie stosunków z „wrogami ludu“** — nacjonalistami Lubozenką (premier Ukrainy) i Chwylą. Według wiadomości nieoficjalnych, Mikitienko jest aresztowany.

Z centrum Paryża

do niedostępnych szczytów Tybetu

W dniu 14 września br. dwóch młodych, tylko co wyświęconych kapłanów-misjonarzy opuściło seminarium duchowne przy rue du Bac w Paryżu, aby udać się w daleka niebezpieczną podróż do tajemnicą okrytego kraju Tybetu.

Podróżny chcący zwiedzić ten kraj o olbrzymich górach (najniższe szczyty wynoszą od 1500 do 2000 mt.) musi wędrować po wąziutkich dróżkach, wijących się wśród gór na niebotycznych wysokościach.

Dla misjonarza Tybet jest krajem zakazanym. Centrum Tybetu ze stolicą Lhassą jest niezależnym państwem, podlegającym całkowicie Dalaj Lamie, będącemu najwyższym autorytetem tak pod względem religijnym jak i politycznym. Europejczykom jest wstęp do Tybetu jak najsurowiej zakazany. **Jeden tylko misjonarz ma zezwolenie na zamieszkanie w tym kraju.** Od wielu lat misjonarz ten nie widział twarzy białego, przebywając wyłącznie wśród nielicznej garstki nawróconych przezeń Tybetańczyków. Chcąc utrzymać kontakt z misjonarzami innych krajów tybetańskich samotnik musi wędrować aż do tej prowincji Tybetu, która należy do Chin. W prowincji tej, będącej pod panowaniem rządu chińskiego, istnieją misje katolickie oraz rezyduje biskup zamieszkujący niewielkie miasteczko Tatsienlu. **B. biskup tej diecezji, mgr. Giraudau, liczący 88 lat, przebywa w Tybecie już od lat 40.** Przez cały ten czas ani razu nie był we Francji. Ogółem posiada chińska część Tybetu około 20 placówek misyjnych.

Praca apostolska w Tybecie jest niezmiernie trudna. Ludność jest koczowniczą o bardzo niskim poziomie kultury i cywilizacji. Mieszkańcy Tybetu pędzą nędzny żywot, zamieszkując namioty ze skór yaka, którego mięsem się żywią a skórami odziewają. Pojęcie o stanie kultury w Tybecie daje chociażby fakt, że **przeciętny Tybetańczyk w ogóle się nie myje.** Z punktu widzenia społecznego Tybet przedstawia rodzaj feodalnego państwa. Wszyscy mieszkańcy są w nim lennikami buddyjskich klasztorów. W rezultacie władcami są lamowie. Tak wielka zależność pod względem i materialnym i duchowym równocześnie niezmiernie oczywiście utrudnia misjonarzom pracę, tym bardziej, że Tybetańczycy są bardzo przywiązani do swych wierzeń. Mimo to okręg Tatsienlu liczy 700 chrześcijan. **Ogółem w Tybecie przebywa około 5.000 chrześcijan.** Jest to dorobek długich i żmudnych lat pracy apostolskiej dzielnych i ofiarnych misjonarzy. Przed dwoma laty przez Tybet przepłynęła fala komunizmu, obecnie wpływy wywrotowców zmalały do minimum i wszystko wróciło do poprzedniego stanu.

Ciekawy jest wzajemny stosunek pomiędzy lamami, t. j. duchownymi buddyjskimi a misjonarzami. Jest on jak najlepszy, co jest bardzo ważne, gdyż wobec dzikości kraju i mieszkańców. Misjonarze podróżujący w celach misyjnych, nie chcąc nocować pod gołym niebem podczas swych ekspedycyj, siłą faktów muszą się zwracać do lamów z prośbą o nocleg. Klasztory tybetańskie mają specyficzny charakter: **są równocześnie klasztorem, domem zajezdnym i targowiskiem.** Europejczyków przyjmuje się tu z największą grzecznością, z wyjątkiem kobiet, którym wstęp jest surowo wzbroniony.

Sprytni oszuści w starostwie stryjskim

Ze Stryja piszą nam:

W celu wyplewienia nieprawnych — tak zw. „lewych“ inwalidów — poddane zostały wszystkie akta inwalidzkie całej Polski jednorazowej kontroli specjalnej Komisji utworzonej w 1931 roku przy Min. Op. Społ. Komisja powyższa unieważniła ogółem około 20 proc. orzeczeń inwalidzkich i skreśliła ich z listy inwalidów. Mimo przeprowadzonej czystki przez Kontr. Minist. — przecież prześlizgnęło się jeszcze wielu lewych inwalidów.

Starostwo Stryjskie wykryło w b. r. w swym referacie inwal. 2 sprytnych oszustów, z których jeden **N. Lorberbaum, były wieloletni radny miasta Stryja** za fałszerstwo dokumentów ukarany został wyrokiem Sądu Okr. 6 mies. więzieniem — zaś drugi **Oberle Józef, funkjonariusz magistratu** — sfabrykował własnoręcznie na otrzymanym formularzu świadectwo lekarskie — oraz sfabrykował podpis b. austr. pułk. Münstera, dcę b. 9 rgt. i nieprawnie uzyskał zaopatrzenie w Izbie Skarb. w Krakowie w kwocie 1.300 zł.

Starostwo odstąpiło sprawę Prokuratorii w Stryju, i na rozprawie odbytej w dniu 30 września br. Sąd skazał Oberlego na kary ciężkiego więzienia przez 1 rok bez zawieszenia.

Za udział w strajku chłopskim

Sąd Okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Sieradzu rozpatrywał sprawę R. Mieszały, Wł. i J. Matusiaków, A. Wróbla i Wł. Dobrowolskiego oskarżonych o udział w strajku chłopskim i o pobicie policjanta. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Mieszałę i Wł. Matusiaka na trzy lata więzienia, Józefa Matusiaka na 2 lata a oskarżonych Wróbla i Dobrowolskiego na 8 mies. więzienia.

41 tys. litrów oleju w ogniu

W zakładzie impregnacyjnym progów kolejowych i słupów telegraficznych w Chełmie Wielkim w pow. pszczyńskim, wybuchł we wtorek o godzinie 8.30 rano olbrzymi pożar. — Ogień wybuchł początkowo w składach progów kolejowych, niebawem jednak przerzucił się do fabryki, gdzie w jednej chwili w ogniu stanęły olbrzymie składy olejów impregnacyjnych. 41 tysięcy litrów oleju stanęło w ogniu, **tworząc olbrzymie morze ognia.** Pożar przerzucił się niebawem również do kotłowni. — Ogółem straty wynoszą **około 200 tysięcy złotych.** Przyczyna wybuchu pożaru nie została dotychczas ustalona. Prawdopodobnie jednak ogień wybuchł skutkiem zaprószenia na jednym ze składów świeżo impregnowanych podkładów.

Nowoczesna oczyszczalnia ścieków w Kielcach

Kosztem ponad ćwierć miliona złotych zarząd miejski w Kielcach ukończył budowę nowoczesnej mechanicznej oczyszczalni ścieków. Oczyszczalnia zbudowana została systemem Hawortha i jest pierwszą tego rodzaju w Polsce. Oczyszczanie ścieków oparte zostało na systemie czynnego osadu. Ścieki z miasta, przechodząc przez kratownice, piaskownik i osadnik wstępny ulegają w pierwszej fazie oczyszczeniu mechanicznemu, a następnie przechodząc przez basen aeracyjny i osadnik wtórny, przechodzą drugą fazę oczyszczania biologicznego. **Oczyszczalnia zdolna jest przerobić około 3000 mtr. sześć. ścieków na dobę i skanalizować 850 mt. sześć. gazu,** powstającego w zbiornikach fermentacyjnych. Gaz ten służyć będzie do podgrzewania zbiorników i oświetlania budynków, a osad przefermentowany — jako nawóz w rolnictwie.

Z Maroka wydalają komunistów

Władze marokańske w Rabacie postanowiły wydalić niejakiego Plaina, jednego z najwybitniejszych agitatorów komunistycznych na terenie Maroka, który brał udział w organizowaniu ostatnich zamieszek w Meknesie, po odcierpieniu przez niego kary dwutygodniowego aresztu. Ponieważ Plain był obywatelem francuskim, przeto władze marokańskie wydaliły go do Francji, odsyłając na okręcie do Marsylii.

Radio

PIĄTEK 8 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6,20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa. 13.00 Program lokalny; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16,00 Rozmowa z chorymi; 16,15 Koncert orkiestry; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii — pogadanka 17.15 Muzyka kameralna; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Płyty; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Ballada wisielców“; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert rozrywkowy; 22,00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 11.40 Płyty; 13.55 Płyty; 14.35 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.10 Płyty; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Pieśni ludowe; 18.35 „Portrety lwowskie“ — pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 19.40 Płyty; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Płyty; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt. — 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Koncert 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 Ogrodnik śląski; 18.55 Program na jutro; 19.40 Płyty; 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, godz. 11.40 Płyty; 13.15 Płyty; 14.15 Wiadomości bieżące; 14.50 Płyty; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomomości sportowe; 18.15 Koncert; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje 18.55 Program na dzień następny; 19.40 Płyty; 23.00 Muzyka taneczna.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Kronika lwowska

KU CZCI MARII KONOPNICKIEJ odbędzie się we Lwowie w niedzielę 10 bm. w rocznicę śmierci znakomitej poetki uroczystość, która rozpocznie się w Bazylice Archikatedralnej o godzinie 9.30 nabożeństwem za spokój duszy Marii Konopnickiej, po czym delegacje organizacyj społecznych i młodzieży szkolnej udadzą się w pochodzie na cmentarz Łyczakowski, by złożyć wieniec kartkowy na grobie poetki. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży listków do wieńca zasilą fundusze Komitetu na budowę pomnika poetki, nad którym pracuje znana rzeźbiarka Janina Reichert.

OPERA LWOWSKA NA PROWINCJI. Skompletowany zespół opery lwowskiej złożony z około 50 osób, wyjeżdża na piątek, sobotę i niedziele do Przemyśla, stamtąd na poniedziałek do Jarosławia. W Samborze opera lwowska da przedstawienie we wtorek, w Stryju we środę, a w czwartek i piątek w Drohobyczu. W Borysławiu zespół dyr. Wragi wystąpi w sobotę 16 bm.

DWA TRAGICZNE WYPADKI. Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Św. Marcina 37, gdzie Maria Klocków, lat 24 w zamiarze samobójczym rzuciła się z ganku II piętra na bruk podwórza. Desperatka doznała licznych obrażeń, prawdopodobnie pęknięcia kości miednicowej. W stanie ciężkim przewieziono ją do Szpitala Powszechnego. Powodem targnięcia się na życie były prawdopodobnie niesnaski rodzinne. Na Bogdanówce sześcioletnie dziecko pozostawione bez opieki potrącone zostało przez wóz, kierowany przez Michała Kowala, skutkiem czego doznało ciężkich obrażeń na całym ciele.

— * * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki czwartek 7 października godz. 20: „Legenda".

Teatr Rozmaitości czwartek 7 paźdz. godz. 20.00 „Zalotnicy niebiescy".

APOLLO: Narodziny gwiazdy.

ATLANTIC: „W sieci wywiadu" z Herbertem Marshallem i Gertrudą Michael.

CASINO: „Ziemia błogosławiona".

CHIMERA: „7 policzków, 7 całusów" (Liana Harvey, Willy Fritsch).

EUROPA: „Atak o świcie".

GLORIA: „Ostatni poganin" i „Mleczna droga".

GRAŻYNA: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia muzyczna.

KOPERNIK: „Znachor".

MARYSIENKA: „Ślubowanie".

METRO: „Mazur z Polą Negri".

MUZA: „Dzieci ulicy".

PALACE: „7 niebo" — Simone Simon i James Stewart.

PAX: „Pieśń jej matki" z Martą Eggerth.

RAJ: „Czarny anioł".

RIALTO: „Poświęcenie" z Robertem Taylorem.

STYLOWY: „Panna Piotruś" i rewia.

ŚWIT: „Władczyni ognia" i „Czu-Czin-Czau".

TON: „Jedna na milion".

UCIECHA: „Ostatni poganin" i rewia.

—:o:o:—

Lwowianin ofiarą bestialskiego mordercy

Właściciel willi w Tuchli em. asesor kolejowy Marian Weber wybrał się wczoraj ze Lwowa do miejscowości, w której znajduje się jego realność, celem odebrania jej od Pawła Jaciowa, syna miejscowego sołtysa. — Niezadowolony z tego Jaciów postanowił się zemścić. Gdy Weber w godzinach popołudniowych wychodził ze swej willi, Jaciów, który od dłuższego czasu czatował pod willą, napadł na niego z tyłu i zadał mu kołem kilka ciosów, które spowodowały załamanie podstawy czaszki oraz liczne ciężkie obrażenia. Miejscowy lekarz pośpieszył z pomocą ciężko rannemu i zarządził przewiezienie Webera do szpitala Powszechnego we Lwowie. Mimo szybkiej pomocy Weber zakończył życie. — Sprawca zabójstwa Paweł Jaciów po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł w lasy. Zarządzony jednak natychmiastowy pościg doprowadził do jego ujęcia.

Zagraniczni goście w Krakowie

Ostatnio bawili w Krakowie malarka amerykańska p. **Elma Pratt**, Duńczyk **prof. W. Jansen ora dr Moricz Virag**. Przybyłymi, którzy zapoznali się z zabytkami miasta zajął się Pol. Zw. Turystyczny.

Prof. Jansen przybył na zlecenie wielkich redakcyj duńskich celem napisania kilku artykułów o Krakowie. P. Jansen przygotowuje też dłuższą pracę o Krakowie i Podhalu, jako rejonie turystycznym. Dr Virag opracowuje monografię zabytków sztuki i kultury Krakowa, a p. Pratt zapowiedziała, że w roku przyszłym przybędzie do Krakowa i na Podhale z grupą malarzy amerykańskich.

Oprócz wymienionych odwiedziło ostatnio Kraków **17 przedstawicieli zagranicznych biur turystycznych**. Po zapoznaniu się z walorami turystycznymi Krakowa i okolicy goście wyrażali się o nich bardzo dodatnio. W związku z tym należy się spodziewać w roku przyszłym **zwiększonej frekwencji turystów zagranicznych w Polsce.**

Przedstawicieli biur podróży podejmował bardzo gościnnie P. Zw. Turystyczny, oraz Zw. Restauratorów krakowskich. W przyjęciu wydanym na ich część wzięli udział **wiceprez. Klimecki, dyr. Macudziński i inni.**

Rzeźnicy i masarze krakowscy

zamierzają utworzyć spółdzielnię

Nowy zarząd krakowskiego Cechu rzeźników i masarzy na Kotłowem, wybrany ostatnio wniósł do organizacji pewne ożywienie. Objawiło się ono m. in. zajęciem się kilku sprawami, które już od dawna oczekują realizacji. Dotyczy to w pierwszym rzędzie projektu **założenia wielkiej spółdzielni, która zajęłaby się zaopatrywaniem masarzy i rzeźników w niezbędne artykuły, jak maszyny, narzędzia, saletrę, pieprz itd.** W miarę rozwoju spółdzielnia zajęłaby się sprzedażą produktów ubocznych, a więc sierści, skór, kopyt itd. Nie mniej ważną dziedziną działalności spółdzielni byłby skup żywca na targach prowincjonalnych i dostarczanie go do Krakowa.

Sprawa zorganizowania spółdzielni jest obecnie tematem ożywionych konferencyj na zebraniach zarządu Cechu, na czele którego stoi p. Synowiec.

Akademia robotnicza

W niedzielę 10 bm. o godzinie 11.30 odbędzie się w lokalu Chrześć. Społ. Instytutu Oświatowego i Chrześć Zw. Zaw. w Krakowie przy ul. Stolarskiej 7, **Akademia robotnicza** na rozpoczęcie pracy oświatowej na terenie krakowskim. Przemawiać będą: **prezes dr B. Rozmarynowicz**, prezes mgr. K. Turowski oraz **mgr J. Serafin**, który wygłosi odczyt: „**Kultura robotnicza**". Orkiestra Ch. Z. Z. odegra szereg utworów muzycznych.

Żywa pochodnia

Z powodu zawodu miłosnego służąca **Helena Nieć**, zajęta w Krakowie przy ul. Felicjanek 17, usiłowała wczoraj rano popełnić samobójstwo w ten sposób, że **oblała sobie suknię benzyną i podpaliła.** Desperatkę z poparzeniami trzeciego stopnia zabrało Pogotowie Rat. do szpitala.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

7. Czwartek. Św. Marka.
Wschód słońca 5.46, zachód 17.01.
Długość dnia 11 godzin, 20 min.

—:oOo:—

PRACE WYKOPALISKOWE KRAKOWIAN POD ŻYWCEM. Na Grojcu (612 m. n. p. m.) pod Żywcem przystąpiono pod kierunkiem starszego asystenta U. J. dr. Jamki do prac wykopaliskowych. Ongiś na Grojcu znajdował się zamek Skrzyńskich.

NAGŁY ZGON DYREKTORA DÓBR OJCOWSKICH. Onegdaj zmarł nagle na serce w biurze w czasie pracy dyrektor dóbr Ojców Roman Czyński. Zmarły liczył lat 60.

O. Z. N. ORGANIZUJE SIĘ. Wczoraj odbyła się w Krakowie konferencja członków rady sektora wiejskiego O. Z. N. w Krakowie, na której powołano do życia pięć sekcyj, w skład których weszli m. in. pos. Hyla, sen. Kleszczyński, prof. Rouppert, dr Schmiedt, inż. Rączkowski, pos. Walewski, dr Brzeski i inni.

SPRAWA ZAGADKOWEGO SAMOBÓJSTWA dr Juliusza Kocwy, popełnionego przedwczoraj w mieszkaniu profesora Akad. Górniczej dr A. Skąpskiego przy pl. Groble, o którym pisaliśmy w części wczorajszego nakładu jest nadal przedmiotem dochodzeń policyjnych.

NIEUCZCIWI LISTONOSZE. Wczoraj w Sądzie Okr. na ławie oskarżonych zasiedli dwaj listonosze krakowscy St. Sylwester i Wł. Strug, pozostający pod zarzutem wykradania z listów amerykańskich czeków. Sylwester skazany został na 15 miesięcy, a Strug na 18 miesięcy więzienia. Trybunałowi przewodniczył sędzia Stępniowski.

SAMOCHÓD MIĘDZY DWOMA TRAMWAJAMI. Wczoraj po południu szofer auta ciężarowego Kwast Maksymilian wyprzedzając tramwaj linii 3 na ul. Starowiślnej obok III Mostu dostał się pomiędzy dwa wozy tramwajowe, skutkiem czego karoseria auta i wachlarz zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach na szczęście nie było, gdyż motorowi w porę zatrzymali wozy.

OKRADŁ SIEROTY. Policja aresztowała 28-letniego robotnika Juliana Holika, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież garderoby i bielizny wart. 750 zł. dokonanej w nocy na 6 bm. na szkodę wychowanków Zakładu ks. Siemaszki. — Skradzione rzeczy zostały odebrane i zwrócone poszkodowanym.

——OOO——

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 7 bm. w kościele S. S. Felicjanek o godzinie 8.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: środa 6 października „Pierwszy dancing Zuzanny".

Teatr M.: czwartek 7 października: „Grube ryby".

ADRIA: „Diabły dzikiego zachodu" i „Książątko".

APOLLO: Hrabina Władinow.

BAGATELA: Madame Lenox; na scenie rewia: „Atak na Kraków."

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 2 do czwartku 7 października 1937 r. włącznie „Skowronek" — Marta Eggerth i „Szanghaj" — C. Boyer, L. Young.

KINO MUZEUM w sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Mały kadet". (Jackie Cooper) oraz „Mleczna droga". (Marold Lloyd).

PROMIEŃ: „Władca" (Emil Jannings).

STELLA: Walc królewski (Paweł Hörbiger) „Na dnie Morza Adriatyckiego".

ŚWIT: Halka (Ewa Turska-Bandrowska).

SZTUKA: Cienie przeszłości.

UCIECHA: Zamek tajemnic" i rewia.

WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

Aktualności krakowskie

Spacery szczurów po sądowym podwórzu. Zawiedzeni kandydaci Państwowego Pedagogium. — Gdy p. kierownik niewiele umie.

Ze wstydem dowiedziałem się, że wielką atrakcją dla dziennikarzy pozakrakowskich, przybyłych swego czasu na proces Fleischerowej i towarzyszy były szczury, których spacery po brudnym i zasłanym śmieciami podworcu sądowym, obserwowali w czasie przerw.

Ze wstydem przeczytałem później w jednym z dzienników zamiejscowych notatkę tej treści:

„W czasie zarządzonej 5-minutowej przerwy w procesie Fleischerowej, która nawiasem mówiąc trwała około 20 minut, na salę weszło około 40 osób publiczności. Dziennikarze w tym czasie tłumnie oglądali podworzec sądowy, gdzie roiło się od stad szczurów. Ten zaszczurzony podworzec sądowy był tematem licznych komentarzy, bo wiadomo, że na podstawie przepisów właściciele domów zaszczurzonych podlegają karze do 1.000 zł. grzywny, względnie karze aresztu do 6 miesięcy".

Pomyślałem sobie jednak: trudno, zaszczytu ta notatka Krakowowi nie przynosi, ale skutek chyba odniesie. Administracja budynku sądowego przy ul. Senackiej 2 wyda wreszcie odpowiednie zarządzenia i nakaże uporządkowanie podworca, usunięcie śmieci, starych garnków i resztek różnych przedmiotów, kamieni i t. d., zasypanie dziur, oraz wytrucie szczurów. Tym czasem dziś po kilku tygodniach nic się nie zmieniło. Wielkie szczury nadal spacerują po zaśmieconym podworcu sądowym, a przybywający do sądu mają możność obserwowania ich z okien poczekalni przy sali przysięgłych, jak za dawnych dobrych lat... Czy doprawdy tak trudną rzeczą jest zlikwidowanie w przybytku sprawiedliwości tej szczurzej menażerii?

* * *

Wyludniony w czasie wakacyj Kraków ożywia się z chwilą zakończenia feryj letnich. Wracająca z letniska młodzież szkolna wnosi w stare mury gwar, śmiech i radość. Obserwowaliśmy to przed miesiącem. Ale nie zawsze tak bywa. Spotkałem przypadkiem grupę młodych ludzi, kandydatów do Państwowego Pedagogium, którzy złorzeczyli Krakowowi na wyścigi. Zdziwiłem się w pierwszej chwili, ale po rozmowie przyznałem rację. 300 osób przeważnie przybyłych z prowincji, często za ostatni grosz, dopuszczono do egzaminu wstępnego do Państwowego Pedagogium w Krakowie w tym celu, by przyjąć tylko **90**. Można sobie wyobrazić rozpacz i wściekłość pominiętych. Jeden z nich przybył aż z Zaleszczyk i nic nie wskórał. Byłoby rzeczą pożądaną, by na przyszły rok dyrekcja Pedagogium udzielając informacyj kandydatom uprzedzała ich wyraźnie o możliwości przykrych niespodzianek...

* * *

Zagnieździły się w niektórych instytucjach krakowskich brzydkie zwyczaje. Myślę o obsadzaniu wyższych stanowisk. Gdy tylko w jakiejś instytucji opróżni się którekolwiek z kierowniczych stanowisk władze wyższe obsadzają je ludźmi spoza Krakowa, którzy nie zawsze posiadają odpowiednie kwalifikacje. Przybysz, nie przygotowany odpowiednio nadrabia miną, zaprowadza nowe porządki, pułkownikowski rygor, nierzadko ze składaniem raportów na wzór wojskowy w pozycji na baczność i meldowaniem. Robotę fachową p. kierownik „zleca" oczywiście podwładnym. Tak się dzieje w wielu instytucjach. Pan kierownik rozkazuje, a podwładni wykonują wszelkie czynności, również takie, które należą wyłącznie do kompetencji p. kierownika, ale wymagają fachowego przygotowania. I tak jest dobrze. Potulne baranki stosują się do życzeń p. kierownika. Ale każda reguła ma wyjątki. W jednej z instytucji w Krakowie potulnym barankom, wypróbowanym zresztą w swej dziedzinie fachowcom, znudziło się odrabianie „kawałków" za pana kierownika. „Zbuntowali" się pewnego dnia i wszystkie akta, których załatwienie należało wyłącznie do kompetencyj p. kierownika odsyłali na jego biurko. P. kierownik nie stracił początkowo rezonu. Im bardziej jednak zagłębiał się w plik aktów, im więcej odwołań nadchodziło od jego decyzyj, tym więcej rzedła mu mina. W przeciągu niedługiego czasu zmienił się nie do poznania. Ten butny i buńczuczny człowiek spokorniał. Uznał fachowe kwalifikacje swych podwładnych, których do tej pory nie doceniał i udał się do nich z prośbą, by przyszli mu z pomocą w trudnej pracy p. kierownika. Apel skierowany w tonie przyjaznym, nieużywanym dotąd przez p. kierownika, odniósł skutek. „Kawałki" są załatwiane jak za dawnych dobrych czasów. Szkody tu nie ma żadnej. Ucierpiała jednak poważnie powaga p. kierownika.. — A tego nikt nie odrobi.

ak.

—o-o—

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.

Sygn. VII. Km. 3297/36.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 781/36.

Dnia 18 września 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 kpc., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierzyciela Antoniego Sroki w Łagiewnikach Nr. d. 264. przeciw dłużniczce Małgorzacie Budzyn w Krakowie, ul. Świętokrzyska L. 12. dnia 8 listopada 1937 o godzinie 12 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. sala Nr. 31. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużn. a) połowy nieruchomości lwh. 124 i b) połowy nieruchomości lwh. 161 ks. gr. gm. kat. Kraków. Dz. XIV Czarnawieś przy ul. Miechowskiej L. 6 położonych, składających się ad a) z parceli lkat. 180/4 o powierzchni 254,60 m² i z domu mieszkalnego, piętrowego murowanego i ad b) z parceli lkat. 180/5, 180/6 o powierzchni 451,40 m² i z domu parterowego murowanego.

Połowa nieruchomości oszacowana została na sumę ad a) zł. 8.240 i ad b) zł. 6.860.

Cena wywołania wynosi ad a) zł. 5.493 gr. 34, ad b) zł. 4.573 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) zł. 824 i ad b) zł. 686.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.

(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.

Sygn. VII. Km. 1460/37.

Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 951/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Dr Ludwika Ponińskiego w Katowicach, zastąp. przez adw. Dr Kalmana Steina w Krakowie, przeciw dłużniczce Ewelinie Kobylińskiej w Katowicach, ul. Szopena L. 14. dnia 15 listopada 1937 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Eweliny Kobylińskiej nieruchomości objętej lwh. 668 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XV. składającej się z parceli lkat. 24. 119/3 i 119/4 o powierzchni 10 a 27.70 m² z domu mieszkalnego trzechpiętrowego murowanego, z domu drewnianego parterowego z komórkami i ogrodzenia z desek, położonej przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 75.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 94.340.

Cena wywołania wynosi zł. 70.755.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9.434.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. w Oddziele egzekucyjnym

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.

(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu ul. Marsz. Śmigłego Rydza 9.

Sygn. Km. 944/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu przy ul. Marsz. Śmigłego Rydza 9. na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 października 1937 roku od godziny 9 w Zaborzu k. Oświęcimia odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Czecza a składających się z 1 garnituru młocarniowego, 2 siewników, 1 kosiarki, 1 śrutownika zwykłego, 1 śrutownika walcowego, 1 powoziku na resorach.

Ruchomości w/w oszacowane zostały na kwotę 14.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 4 października 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu

(—) Feliks Winkler.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 57

Maria Olsztyńska była zupełnie niepospolitą kobietą, o wybitnym umyśle i gorącym sercu. Nieszczęściem jej życia była bezdzietność. Cierpiała ogromnie, że nie ma na kogo wylać skarbów uczucia, które przepełniały jej serce.., wyciągnięte w przestrzeń ramiona opadały puste, nie było jej danym utulić w nich małą istotkę, krew z jej krwi i kość z jej kości.

Kochała męża, była mu najlepszą, najwierniejszą żoną, idealną towarzyszką życia, — ale to nie było to...

Kochała bliźnich, bardzo dużo robiła dla społeczeństwa, dobroczynność jej była rozumna i rozległa, ale to nie było to...

I oto nagle los postawił na jej drodze istotę słabą, skrzywdzoną, a dobrą! Pełną najpiękniejszych zalet a opuszczoną, która nie miała nikogo, nikogo na świecie!

Wzięła ją pod swoją opiekę, na razie z poczucia obowiązku, popartego instynktowną sympatją i współczuciem, ale bardzo prędko pokochała ją jak córkę, której nigdy nie miała.

— To będzie moje dziecko, nie dam go sobie odebrać — myślała — cokolwiek z tego głupiego małżeństwa wyjdzie, zatrzymam ją przy sobie, będzie moją pociechą i osłodą w starości.

Nie zdradzała się jednak przed Martą z tymi uczuciami. Okazywała jej tylko na każdym kroku ogromną serdeczność, postępowała z nią łagodnie, ale wymagała bardzo wiele.

— Mnóstwa rzeczy musisz się nauczyć — mówiła do niej.

Marta uznawała to w zupełności i ze wszystkich sił starała się korzystać z dawanych wskazówek.

Księżna wzięła się energicznie do dzieła.

— Niech no ja tylko porządnie nad nią popracuję — myślała — za rok nikt jej nie pozna!

Przede wszystkim zapowiedziała Marcie, że ma być z nią możliwie ciągle.

— Chcę, żebyś się odrazu wżyła w nasz tryb życia — mówiła.

Od rana wzywała ją do swej sypialni i kazała jej być obecną przy wydawaniu dyspozycji gospodarskich zarządzającej pałacem, pani Dorskiej, brała ją do parku, do cieplarń, do szkółek inspektów, gdzie konferowała z naczelnym ogrodnikiem, a największą przyjemnością było oprowadzenie jej po ochronkach, żłóbkach, szkółkach i salach zajęć.

Odwiedzały także szpitalik, w którym z radością witały je Siostry Miłosierdzia.

Marta ze wzruszeniem patrzyła na słodkie twarze pod chwiejącymi się białymi skrzydłami kornetów.

— Zupełnie Anioły — myślała.

— Siostro Elżbieto — powiedziała księżna do Przełożonej — polecam twojej opiece to moja pupilkę, nauczcie ją pielęgnować chorych, opatrywać rany... to powinna umieć każda kobieta, a pani domu na wsi — bezwarunkowo!

Marta uśmiechnęła się z goryczą. Pani domu na wsi! Jej to napewno nie groziło! Tym nie mniej, ulegając woli opiekunki, przychodziła codzień do szpitalika i ze wszystkich sił pomagała siostrom.

Podziwiała je nadzwyczajnie i serdecznie się z nimi poprzyjaźniła.

Przy zajęciu prowadziła z nimi długie rozmowy — poznawała po trochu ich życie i drogi jakimi doszły do cichego portu u stóp Jezusa.

Pewnego razu przebiegła jej przez myśl błyskawica:

— Może kiedyś i ja...

Czy dla takiego stworzenia zawieszonego między niebem a ziemią, jak ona, nie byłoby wskazanem...

Zadrżała. Nie! nie! miała lat osiemnaście... była pełna chęci życia..: wyciągała dłoń ręce!

Nieznaczny jednak ślad tych myśli w mózgu pozostał, jakkolwiek przywalony mnóstwem innych wrażeń.

Interesowała się wszystkim, żywy jej umysł chłonął wszelkie podane obrazy i myśli — bardzo prędko objęła całokształt gospodarstwa, tak trudnego do prowadzenia w wielkim pałacu, ale najbardziej interesowała się społeczna pracą.

Po niejakim czasie nieśmiało zaproponowała swoje usługi przy wieczornych kursach dla dorosłych, a gdy je księżna przyjęła z radością przez jesień i zimę biegała co wieczór do budynku szkolnego, i pomagała miejscowej nauczycielce.

Uczniami jej byli młodzi fornalé, parobcy, dziewczyny i chłopaki (tak zwane posyłki) — wszystko to pracowało w dzień, a wieczorami chciej się douczać.

Zresztą było między nimi i trochę kompletnych analfabetów.

Marta patrzyła na ich wytrzeszczone z wielkiego wysiłku oczy, na spracowane palce, niezgrabnie trzymające pióro i myślała:

— Uczę moich braci...

Księżna cieszyła się, że dziewczyna na tak absorbujące zajęcie.

— Nie będzie się nudzić, — myślała, w tej samotności... a nie prędko ja ludziom pokażę.

Nie zaniedbywała tego, co wobec Eryka określała jako „towarzyskie i światowe wychowanie“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turow[ski]

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem B. Ferka.